Nr. 115. Kraków, Czwartek 24 Maja 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

***Kraków**, 23 maja.*

Po raz wtóry poruszył główny organ młodoczeski myśl zgody pomiędzy Polakami a Czechami. W artykule, który wczoraj powtórzyliśmy, *Narodni Listy* omawiają przeszkody, które w obecnych stosunkach bliższe porozumienie i sojusz polityczny czynią niemożebnym. O warunkach, na jakich, zdaniem młodoczeskiego organu, możnaby myśleć o zbliżeniu i wspólnej akcyi organ młodoczeski nie wspomina wcale i temat ten zachował prawdopodobnie do następnego artykułu, który równocześnie zapowiedział.

Narodni Listy nie pomyliły się wcale wyliczając pomiędzy przyczynami „różnic i rozterek pomiędzy Polakami a Czechami" „różnicę w zapatrywaniach i pojęciach, jakie oba narody mają o Rosyi." W ustępie omawiającym te przyczyny „różnic i rozterek" popełniły jednak *Narodni Listy* tyle błędów, że artykuł ten nie może pozostać bez odpowiedzi, a co ważniejsza, nie przyczyni się wcale do usunięcia istniejących nieporozumień. — Chociaż bowiem przyznać należy, że ton owego artykułu jest o wiele łagodniejszym i spokojniejszym od poprzednich enuncyacyj młodoczeskich na ten temat, to w gruncie rzeczy na dnie rozumowania spoczywa ta sama myśl, która pomimo całej sympatyi dla narodu czeskiego nie pozwala nam wyciągnąć ręki do trwałego i serdecznego związku z przywódcami młodoczeskiego stronnictwa, choć tego związku szczerze życzylibyśmy sobie zarówno we własnym interesie, jak w interesie narodu czeskiego.

Już pierwszym i najważniejszym błędem artykułu *„O schodě česko-polské"* jest to, że organ młodoczeski nie zdaje sobie dokładnie sprawy z doniosłości „różnicy w zapatrywaniach i pojęciach, jakie oba narody mają o Rosyi". Autor artykułu nie wysuwa jej bowiem wcale na pierwszy plan i nie zalicza wcale do najważniejszych przyczyn „różnic i rozterek" pomiędzy obuma narodami i nie widzi, czy widzieć nie chce, że z naszej strony zapatrywania młodoczeskie na Rosyę w ogólności, a na sposób, w jaki Młodoczesi oceniają nasz stosunek do naszych ciemięzców w szczególności, jest najgłówniejszą i niemal wyłączną przyczyną naszej niechęci nie dla narodu czeskiego, ale dla tych przywódców młodoczeskiego stronnictwa, którzy w miłosnem zaślepieniu pieją hymny pochwalne dla despotycznej Moskwy i potępiają nas, że nie chcemy brać udziału w chórze urządzanym co chwila na cześć naszego ciemięscy. Że punkt ciężkości nie leży wcale w różnicy zapatrywań na kwestye polityczne i społeczne, ale właśnie w różnicy pomiędzy naszym antagonizmem do Moskwy a uwielbieniem dla niej, jakiem popisują się pp. Vaszaty i towarzysze, o tem młodoczeski organ powinien się był przekonać z tego faktu, że nietylko konserwatywne i klerykalne koła i dzienniki występowały zawsze i silnie przeciw moskalofilskim elukubracyom posłów młodoczeskich, ale że z równą a nawet większą energią i siłą elukubracye te potępiały te koła i dzienniki polskie, które politycznemi przekonaniami i zapatrywaniami na sprawy społeczne najbardziej zbliżają się do tendencyj młodoczeskich, że te koła i dzienniki uważały zawsze zmianę usposobień Młodoczechów dla Moskwy i sprawiedliwy sąd o naszym stosunku do despotycznego caratu za jedyny i konieczny warunek politycznego zbliżenia się i trwałego sojuszu na gruncie parlamentarnego życia w Austryi. W zapatrywaniach tych nic się nie zmieniło i nic się nie zmieni i dlatego w odpowiedzi na artykuł *Narodnich Listów* musimy raz, jeszcze powtórzyć to, co nieraz już przy różnych sposobnościach przypominaliśmy Młodoczechom, że uważamy za obowiązek popierać narodowe interesa ludu czeskiego, ale polityczne przymierze pomiędzy nami a młodoczeskiem stronnictwem możebnem będzie tylko wtedy, gdy ono wyrzeknie się swoich sympatyj dla Moskwy i krzywdy, jakie nam wyrządził i wyrządza carat, i stanowisko, jakie zajmujemy wobec północnego despotyzmu i tych wszystkich, którzy z nim się łączą, oceniać będą bezstronnie i sprawiedliwie.

Artykuł *Narodnich listów* nie zdradza jednak zmiany w tych zapatrywaniach, a przynajmniej nie zdradza takiej zmiany, jakiej domagać się musimy, jeżeli na wezwanie do „zgody" mamy odpowiedzieć serdecznem podaniem ręki, a powtarzamy raz jeszcze, nie rozchodzi się tu o naród czeski, ale o przemożne w nim dzisiaj stronnictwo młodoczeskie. Organ tego stronnictwa przyznaje wprawdzie, „że Polacy nie mają powodu do szczególnej przychylności dla Rosyi", ale sądzi, „że Polacy przyznać powinni", iż Czesi „nie mają powodów nienawidzić Rosyę" i mniema, „że Polacy w tej nienawiści są cokolwiek jednostronnymi". Tej jednostronności mają dowodzić nasze zapatrywania na przyczyny utraty niepodległości i w tych wywodach *Narodni listy* składają dowód, że dotychczas trwają w swem zaślepieniu wobec Rosyi i z równą niesprawiedliwością jak dotychczas oceniają nasze krzywdy Według historyka *Narodnich listów* jedyną i wyłączną przyczyną upadku Polski była jej szlachta. „Rosyanie — czytamy dalej — byli tylko środkiem, którym posługiwali się dumni magnaci, nie mający tyle rozumu politycznego, że zguby Ojczyzny nie widzieli". To też zdaniem autora artykułu *O schodě cesko-polské* „nikt nieuprzedzony dziwić się nie będzie, że Rosyanie nie opuścili sposobności obiema rękami jej podawanej; ktoby tej pokusie się oparł, działałby sam przeciw sobie".

„Bezstronny sąd", jaki o rozbiorze Polski wypowiedziały *Narodni listy* zbyt jest oddalonym od prawdy, aby mógł być szczerym, zbyt bolesnym dla nas, aby mógł przejść bez śladu i nie pozostawić po sobie żalu w naszych sercach, zbyt niesprawiedliwym i niezgodnym z pojęciami wolności, aby nie budził podejrzeń, że zaślepienie dla Moskwy jest w młodoczeskim obozie silniejszem od zasad wolności, braterstwa i równości, które przywódcy stronnictwa głoszą chyba tylko dla popularności.

Nie przeczymy, bo niestety zaprzeczyć nie możemy, że jedną z najważniejszych przyczyn utraty niepodległości była nasza własna niemoc i wewnętrzne rosterki. Przyznajemy, że przywołanie pomocy rosyjskiej przez Czartoryskich było ciężkim politycznym błędem. Wiemy dobrze, że ustrój polityczny Polski był przyczyną jej słabości i że odrodzenie nasze będzie możebnem tylko wtedy, gdy do życia narodowego powołamy wszystkie warstwy społeczeństwa. *Narodni listy* powinny jednak wiedzieć i wiedzą niewątpliwie, jakich potwornych środków używała Moskwa, aby zgubny stan rozstroju utrzymać w Polsce i z niego korzystać, jakich gwałtów i jakiej przemocy używała wtedy, gdy naród pragnął usunąć złe i wzmocnić podwaliny swego bytu. *Narodni listy* wiedzieć powinny i wiedzą, że jeśli Czartoryscy nieopatrznie sprowadzili wojska moskiewskie do Polski, to naród pragnął i usiłował usnąć je z kraju. Dzieje konfederacyi barskiej, sejmu czteroletniego i Kościuszkowskiego powstania nie mogą być nieznane autorowi artykułu *O schodě cesko-polské*. Gdyby jednak nawet wypadki te nie były znane organowi młodoczeskiemu, to czy wydarcie wolności nie przestaje być krzywdą wołającą o pomstę, dlatego tylko, że popełniono ją na słabym i niedołężnym? Narody silne i przezorne nie tracą niepodległości i Czesi powinni pamiętać o tem, że walczą sami o odzyskanie praw, których należycie bronić i utrzymać nie umieli.

Dla *Narodnich Listów* nie istnieją dalej wcale tysiączne krzywdy, które już po rozbiorze Polski wyrządziła nam Moskwa. Krew niewinnie pomordowanych, ofiary jęczące w lochach syberyjskich, piekielne środki, jakiemi Moskale zmierzają do wynarodowienia, to wszystko nie istnieje dla organu młodoczeskiego stronnictwa. Usprawiedliwiłby je zapewne tak, jak usprawiedliwił rozbiór Polski. Zapewne temu wszystkiemu myśmy znowu winni, bo nie możemy i nie chcemy zrzec się myśli o niepodległości, bo nie nauczyliśmy się całować ręki, która morduje naszych braci. Stąd *Narodni Listy* przyznają tylko, że nie mamy powodu do szczególnej przychylności „dla Rosyi" i uważa, że w nienawiści naszej jesteśmy „cokolwiek jednostronnymi".

My od Czechów nie żądamy, „aby nienawidzili Rosyi", ale od tych, którzy głoszą hasła wolności, równości i braterstwa ludów, mamy prawo żądać i żądamy, aby nie uwielbiali wstrętnego despotyzmu. Od tych, którzy pierwsi — jak utrzymują *Narodni Listy* — „hasło słowiańskiej wzajemności pojęli należycie", żądamy i żądać mamy prawo, aby nie czcili jako obrońcę i opiekuna słowiańszczyzny tego, kto jeden z największych i najbardziej cywilizowanych, a około idei wolności najbardziej zasłużonych narodów słowiańskich, pozbawił bytu politycznego, a teraz najwstrętniejszemi środkami pragnie wynarodowić, aby krzywdy wyrządzone nam przez Moskwę oceniali sprawiedliwie i nie starali się usprawiedliwiać zbrodni dlatego, że silną jest ręka, która je popełnia, że słabą jest jej ofiara.

Tego żądamy i żądać nie przestaniemy, a jeżeli *Narodnie Listy*, które poprzednio podniosły potrzebę sojuszu pomiędzy narodem czeskim i polskim, pragną tego sojuszu szczerze, to niech wiedzą, że jedynym, ale nieodzownym warunkiem jest, aby stronnictwo młodoczeskie zawróciło z drogi, na którą weszło. My wyciągniętej ku nam ręki nie odtrącamy wcale, ale nie podamy naszej dłoni nikomu, kto drugą rękę wyciąga ku Moskwie, bo z tak nienaturalnego sojuszu dla nas wypłynąć mogą tylko nowe klęski.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Cieszyn, 22 maja.

(Rozprawa w sprawie rozruchów ostrawskich.)

Dziś rozpoczął się przed tutejszym trybunałem proces karny z powodu rozruchów w Polskiej Ostrawie.

Przewodniczy radca dworu Satzke — wotanci radcy s. kr. dr. Zastiera, Konvalnik i Lisec — protokolant dr. Fabry. Oskarża prokurator Jarosz, bronią adwokaci cieszyńscy dr. Gross i dr. Izydor Kohn. Oskarżonych 23. Prokuratorya państwa oskarża Jana Kolarza i 22 towarzyszy o zbrodnię gwałtu publicznego z §§ 81, tudzież 9 i 83 ust. kar. na podstawie następujących motywów:

W dniu 9 maja br. o godzinie $^1/_2$7 rano zgłosiła się do roboty część robotników zatrudnionych w szybie „Trójcy", należącym do hrabiego Wilczka, stanowiącym w Polskiej Ostrawie. Starszy inżynier Ciżek zajęty był właśnie spisywaniem zgłaszających się, gdy ukazał się znany przywódca robotników Jan Kolarz. Zamierzał on przemówić do robotników i nakłonić ich, aby rozpoczęli robotę tylko pod warunkiem, jeżeli czas pracy ograniczony będzie do ośmiu godzin dziennie; Ciżek widząc na co się zanosi, zaprzestał przyjmowania zgłoszenia, poczem robotnicy w liczbie około 250—300 opuścili tz. cechownię (*Zechenhaus)* i ustawili się na placu. Tu oczekiwał ich już oddział żandarmeryi pod komendą wachmistrza Marka. Na wezwanie żandarmeryi do rozejścia się, oświadczyli robotnicy, iż nie rozejdą się wpierw, póki wszyscy robotnicy w „Trójcy" roboty nie zaniechają. Jeden z robotników zawołał „chodźmy do szybu i nie dajmy nikomu robić", poczem cała masa robotników ruszyła drogą do szybu około 250 metrów od cechowni oddalonego. Widząc to wachmistrz Mark, pobiegł wraz z swymi ludźmi krótszą drogą do szybu i zastąpił robotnikom drogę. Żandarmi obsadzili wjazd do szybu, a Mark wyszedł naprzeciw robotników wzywając ich, aby wszelkich gwałtów zaniechali, gdyż on pod żadnym warunkiem dostąpić im do szybu nie pozwoli, choćby musiał broni użyć. Na to zawołał Kolarz: „to mi wszystko jedno, czy zdechnę tak, czy tak, my i tak nic nie zarabiamy i musimy pracować za jałmużnę." Tymczasem masa robotników widząc, iż tą stroną do szybu się nie dostanie, obeszła go naokoło i zbliżyła się doń od strony południowej, w drodze przyłączyli się do niej robotnicy z szybów „Jana Maryi", „Michała" i „Emmy", a na czele stanęli Jan Kolarz, Paweł Krop, Wojciech Pardel, Antoni Pawlik, Jakób Kachel i inni. I z tej strony oczekiwała ich już żandarmerya. Mark kazał swoim ludziom na 15 kroków przed robotnikami, których było przeszło 1200, stanąć, wywołał z tłumu Kolarza i za pośrednictwem jego starał się skłonić robotników do zaniechania gwałtów, zapewniał ich, iż w szybie „Trójcy" nikt nie pracuje, a w końcu proponował im, by wysłali delegacyę z czterech ludzi złożoną, którzyby się o tem sami przekonali. Przez chwilę zdawało się, że robotnicy zgodzą się na tę propozycyę, tymczasem jednak dały się słyszeć głosy, aby nie wysyłać delegacyi, bo żandarmi wysłanych zamkną w szybie.

Tłum więc nie zgodził się na propozycyę Marka i żądał, aby wpuszczono go, jeżeli nie do szybu, to przynajmniej do t. zw. lampiarni, t. j. budynku, w którym złożone są lampy, których górnicy przy robocie używają, a z których liczby mogli się górnicy przekonać, ilu ludzi zjechało do szybu. Mark jednak i na to zgodzić się nie chciał i jeszcze kilka razy wzywał masę robotników do rozejścia się i groził w razie jakichkolwiek gwałtów, iż strzelać każe. Wówczas to jeden z przywódców, Krop, rozpiął surdut na piersiach i zawołał: „Strzelajcie, wy zastrzelicie kilku z nas, ale my was wszystkich zabijemy". Na okrzyk Kolarza, Kropa i innych *„Hurra!"* — rzuciła się masa naprzód — Mark zakomenderował ognia — dano 25 strzałów — 34 ludzi padło — a reszta się cofnęła. Z 34 ranionych ośmiu zabito na miejscu, trzech wkrótce zmarło, 22 jest ciężko, a jeden lekko ranny.

Prokuratorya oskarża Kolarza i towarzyszy o dwie zbrodnie, a mianowicie o zbrodnię z §. 8 i 83 u. k. popełnioną przez to, iż wraz z innymi z obejściem właściwej władzy usiłowali naruszyć spokojne posiadanie cudzego gruntu, a mianowicie szybu „Trójcy", a to celem zadośćuczynienia swej nienawiści, a następnie o zbrodnię z §. 81 u. k. popełnioną przez to, iż usiłowali żandarmom w pełnieniu ich służby przeszkodzić niebezpiecznemi groźbami i użyciem rzeczywistego gwałtu.

Oskarżeni tłómaczą się co do zbrodni z §. 83 u. k. w ten sposób, iż oni chcieli się tylko przekonać, czy w szybie „Trójcy" górnicy pracują,— na wypadek, gdyby się przekonali, iż w „Trójcy" pracują, mieli zamiar także podjąć robotę. Wedle twierdzenia oskarżonych są między nimi niektórzy, którzy w razie strejku sami do niego namawiają gdy jednak strejk przyjdzie do skutku, sami do roboty się zgłaszają, by w ten sposób w braku robotników uzyskać wyższą zapłatę.

Niektórzy tylko z oskarżonych przyznają się, iż mieli zamiar na wypadek, gdyby w „Trójcy" górników pracujących zastali, usunąć ich z szybu.

Do gróźb i porwania się żaden z oskarżonych się nie przyznaje, Krop twierdzi, iż żandarmom wcale nie groził zabiciem, lecz jedynie powiedział: „wy nas kilku zabijecie, ale wam się to nie opłaci". Zresztą twierdzą oskarżeni, iż oni stojąc na przodzie, nie z własnej chęci posuwali się ku żandarmeryi — lecz ulegali tylko parciu kilkutysięcznej masy ludzi z tyłu. Przeważna liczba oskarżonych szła do szybu tylko dlatego, bo inni szli, sami nie wiedząc, po co tam idą, czego dowodem, iż przyszli do cechowni w ubiorach roboczych.

Po pierwszych strzałach tłum bezzwłocznie stanął, a żandarmi pomimo to strzelali dalej.

Do rozprawy wezwano trzech świadków, a mianowicie starszego inżyniera Ciżka, wachmistrza Marka i żandarma Grigara. Świadkowie ci, tudzież świadkowie, których zeznania odczytano (w liczbie 27), potwierdzają zgodnie treść aktu oskarżenia.

W szczególności żandarmi zeznają, iż zaczęli strzelać dopiero w ostatniej chwili, kiedy już tłum na nich się rzucał. — Kolarza i Kropa przedstawiają jako przywódców, innych oskarżonych, po większej części nie znają i potwierdzić nie mogą, czy w tłumie byli. — Kolarz i Krop mieli również krzyczeć „hurra!"

Prokurator Jarosz w przemówieniu swojem wystąpił w obronie żandarmeryi i za krwawe zajścia czyni odpowiedzialnymi tylko robotników, a zwłaszcza Kolarza.

Obrońcy dr. J. Kohn i dr. Gross obracają się w granicach wywodów prawnych, wykazując brak istoty czynu zarzuconych oskarżonym zbrodni, a w szczególności zbrodni z § 83 u. k. — robotnicy bowiem, chcący wtargnąć do szybu, nie mieli żadnego złośliwego *(gehässig)* zamiaru.

Sąd uwolnił 4 oskarżonych w zupełności — dwóch uznał winnymi zbrodni z §. 81 u. k. — a nadto wszystkich oskarżonych oprócz owych 4 uznał za winnych zbrodni z §. 8 i 83 u. k. i skazał przywódców: Kolarza na 9-cio miesięczne, a Kropa na 13-to miesięczne, ciężkie więzienie. Resztę zasądzonych skazano na 2—3 miesięczne więzienie.

Zniesienie konstytucyi w Serbii.

Reakcya, w całem tego słowa znaczeniu, zapanowała we wszystkich kierunkach i objawach

MICHAŁ BAŁUCKI.

ZAMKI NA LODZIE

Powieść z naszych czasów.

23 (Ciąg dalszy).

Ale pokazało się, że łatwiej było obiecać, niż dotrzymać, bo nieboszczyk nie zostawił papierów w porządku. Były tam pliki rozmaitych wyroków sądowych, nakazów płatniczych, sekwestracyj; ale to wszystko leżało w chaotycznym nieładzie, w którym Karol połapać się nie mógł. Pomogli mu w tym względzie wierzyciele, szczególniej żydzi, którzy dowiedziawszy się o chęciach Garlikowej spłacenia długów, zlecieli się całą gromadą i zaczęli przedkładać swoje pretensye. — Znali oni doskonale stan interesów Kalinówki, stokroć lepiej, niż jej właściciele, a głównie jeden z nich Jakób Kalkstein, kupiec zbożowy z pobliskiego miasteczka, który zrobił Karolowi najdokładniejszy spis długów tak prywatnych, jak i hipotecznych. Ogólna suma wynosiła trzydzieści kilka tysięcy, prawie tyle, co warta była Kalinówka, którą szacowano mniej więcej na czterdzieści.

Garlikowa aż się za głowę chwyciła, gdy jej podano całą litanię tych długów. Nie przypuszczała nigdy, żeby mogło ich być tyle. Była przygotowana na parę, kilka tysięcy; ale nigdy na taką sumę. — Pobożne jej intencye przebywały z tego powodu ciężką walkę z wrodzonem skąpstwem; chciała przez pamięć na brata i dla własnego spokoju spełnić to, co sobie w duszy ślubowała, a nie miała siły zdobyć się na tak wielką ofiarę, żeby o tyle tysięcy umniejszać swoje kapitały. — Dobre jednak chęci zwyciężyły w końcu, a do zwycięstwa nie mało się przyczynił błogi spokój, jakiego doznawała na wsi. Wyrzuty sumienia i niepokoje, jakie ją prześladowały dawniej, milkły wśród ciszy wiejskiej, jak senne widziadła z brzaskiem dnia, apetyt jej się poprawił, sypiała dobrze, przyszło jej więc na myśl, czyby nie dobrze było stale zamieszkać na wsi. W ten sposób mogłaby odsiedzieć i odjeść przynajmniej choć część kapitałów, wydanych na Kalinówkę, — a byłaby tu wśród krewnych zawsze bezpieczniejszą, niż w mieście, gdzie obawiała się ciągle złodziei, rabusiów. Rodzina przez wdzięczność pielęgnowałaby ją za to, otaczała troskliwą opieką, dogadzałaby jej, a ona miałaby to wewnętrzne zadowolnienie, że uszanowała pamięć brata, spełniła dobry uczynek, no — i uratowała ostatecznie rodzinną wieś z żydowskich szponów.

Te korzyści moralne opłaciłyby poniekąd gruby wydatek pieniędzy.

Zdecydowała się więc po namyśle zapłacić te długi.

Wykonanie jednak tego postanowienia nie przyszło jej tak łatwo. — Przy każdej wypłacie skąpstwo wstrzymywało jej rękę i szeptało: nie płać! Ubytek każdego tysiąca wydawał się jej krokiem bliżej do majątkowej ruiny — i bolał ją tak, jakby nie pieniądze, ale kawałek serca jej wyrywano. Były chwile, w których chciała zerwać wszystkie umowy i zobowiązania, spakować rzeczy i pojechać; ale jedna jakaś smaczna potrawa, którą ją na obiad uraczono, ciepły promień słońca, co padł na jej chude, kościste i wiecznie zimne palce, wstrzymywały ją od tego. — Żal jej było tych smacznych obiadów, za które nic płacić nie potrzebowała, żal było wsi, do której wiązało ją tyle wspomnień z lat dziecinnych, a które teraz coraz więcej budziły się w jej duszy. Wiedziała, że nigdzie nie byłoby jej tak dobrze, jak tutaj. Zresztą gdzieżby pojechała, gdy nie miała nikogo więcej na świecie prócz rodziny brata.

Był wprawdzie jeszcze jakiś tam krewny jej męża, adwokat, do którego zawsze się udawali, to jest ona i mąż, gdy szło o poprowadzenie bezpłatnie jakiego procesu; ale nie lubili go, bo sobie nielitościwie drwił z ich skąpstwa, nazywał obrzydliwymi sobkami, z których społeczeństwo nie ma najmniejszego pożytku. — Był to bowiem człowiek, który nie rozumiał życia bez jakiejś wyższej idei, bez poświęcenia, i jakkolwiek sam nie był zamożny i był obarczony liczną rodziną, dużo czasu i pieniędzy oddawał na filantropijne cele. Nigdy dla siebie nic nie żądał od Garlików; ale namawiał ich zawsze, żeby z majątku swego choć część jakąś ofiarowali na dobroczynne cele, a że oni do tego żadnej nigdy nie mieli ochoty, więc unikali go starannie. Garlikowa bała się go formalnie, nie mogła znieść jego surowego, karcącego spojrzenia i wobec niego zachowywała się zawsze, jak winowajczyni przed sądem. — Adwokat bowiem wyrzucał jej często, że popełnia zbrodnię względem miliona nędzarzy, dusząc pieniądze i siedząc na nich, jak ten brytan, co sam nie je siana i głodnym koniom go jeść nie pozwala. — Pomimo, że była bogatą, lekceważył ją i pogardliwie traktował, jak nędzarkę jaką. — Gdy przeciwnie tutaj w Kalinówce rodzina brata była z niesłychanem uszanowaniem dla jej majątku. — Karol nadskakiwał jej, bawił ją, prowadził pod rękę na spacery, grywał z nią w pikietę, — Irena całowała ją w rękę, a matka dogadzała jej we wszystkiem.

Rewerencya ta odnosiła się wprawdzie głównie do jej majątku, ale niemniej starej skąpicy pochlebiało podobne postępowanie rodziny — i to rodziny z tak pańskiemi, arystokratycznemi pretensyami. — Próżność doradzała jej podtrzymać te stosunki i to ją także skłoniło do zapłacenia długów.

Narzekała, bo narzekała, że musi płacić; ale koniec końców płaciła i po kilku miesiącach oczyściła Kalinówkę ze wszystkich długów i oddała ją na własność Irenie i Karolowi, w równych częściach, zastrzegając sobie dożywotnie mieszkanie, wikt i wszelkie wygody.

XVI.

Tantalowe męki.

Wyswobodzona z niewoli żydowskich długów Kalinówka nabrała teraz nowego uroku w oczach swych właścicieli. Oprócz kilku tysięcy długu bankowego, który miał być umorzony częściowemi ratami w przeciągu dwudziestu kilku lat, nie ciężyły już na niej żadne zobowiązania, a obecność w niej krociowej ciotki, na którą rachowano, że cały majątek zapisze Kalińskim, jako najbliższym krewnym, nadawała jej jeszcze większego blasku i świetności. — Rozpadające się ściany odmłodniały, ożyły nowemi nadziejami, a mieszkańcy Kalinowskiego dworu byli tak uszczęśliwieni, że mieli ochotę skakać, tańczyć, śpiewać, hulać. — Krępowała ich tylko w objawach radości ciotka, która od czasu przybycia do Kalinówki żyła wspomnieniami brata, rozpytywała się o jego ostatnie chwile, kazała sobie opowiadać najdrobniejsze szczegóły z jego życia, co robił, co mówił, jakie miał przyzwyczajenia, upodobania; chodziła z bogobojną czcią po ścieżkach, któremi on się przechadzał, modliła się na klęczkach w miejscach, w których on przebywał.

Rodzina cała musiała się zastosować do tego, jak nazywała, dziwactwa ciotki, nie mogła śmiać się, gdy ona płakała, — smuciła się więc razem z nią i modliła. — Nigdy za życia nie zajmowano się tyle starym Kalińskim, co teraz, po śmierci jego; stał on się naraz ważną figurą, do której odnosiły się wszystkie rozmowy i czynności. Co tydzień, w dniu jego śmierci, cała rodzina, z ciotką na czele, musiała odprawiać pielgrzymki do jego grobu, słuchać mszy świętej, zakupionej przez ciotkę na jego intencyę; portret jego i fotografie obwieszano wieńcami, słowem zaprowadzono formalny kult pamięci nieboszczyka.

Garlikowa kazała przedewszystkiem odrestaurować pokoik, w którym mieszkał, przyłączyć do niego drugą stancyjkę, którą dawniej na skład obrócono, umeblowała sobie to mieszkanie pamiątkami po bracie i przeniosła się tam. — To dało jej dopiero zupełne ukojenie, wróciło sen i apetyt; nigdy nie czuła się tak zdrową i zadowoloną, jak teraz.

— Ja się już stąd od was nie ruszę — mówiła nieraz, — bo nigdzieby mi tak dobrze nie było, jak tutaj.

Kalińscy przyjmowali to oświadczenie z oznakami wielkiej radości, bo jakkolwiek stara dziwaczka, do której stosować się musieli, była im w domu niemałym ciężarem i przeszkodą, to jednak z drugiej strony, mając ją przy sobie, mogli być pewni, że stara nikomu innemu, tylko im zapisze cały swój ogromny majątek. W okolicy głośno mówiono już o tem, uważając Kalińskich za spadkobierców, co spotęgowało ich kredyt.

Mogli teraz na karb tego zaciągać nowe długi. To ich tylko martwiło, że nie mogli tak żyć, jakby chcieli. Panna chętnie pojechałaby do stolicy, stroiła się, bawiła, a tu tymczasem ze względu na ciotkę trzeba było nosić grubą żałobę po ojcu, mieć twarz smutną i każdego dnia wspominać nieboszczyka.

(C. d. n.)

życia publicznego w Serbii. Odebrano narodowi konstytucyę o bardzo szerokiej podstawie, konstytucyę liberalniejszą od wielu innych w Europie, po 15 latach jej wykonywania, — a przywrócono konstytucyę z przed lat 25, nadaną podczas małoletności Milana. Aby ocenić doniosłość tego rewolucyjnego zwrotu jakiego dokonał król Aleksander, zważyć należy, że wraz ze zniesieniem dotąd obowiązującej konstytucyi, ubezwładniono wszystkie ustawy, wydane w czasie od r. 1888. W następstwie tego więc przestaje obowiązywać nietylko dotychczasowa ustawa wyborcza i ustawa o reprezentacyi państwa; nietylko najwyższe korporacye sądownicze i administracyjne zostają rozwiązane i na nowo przez króla zorganizowane: ale zniesione są tem samem ustawy o zgromadzeniach, o wolności prasy, o reprezentacyach gminnych i w. i. Skupczyna składa się wedle tej starej, obecnie przywróconej konstytucyi ze 134 członków, z których 44 mianuje korona; ale nie dość na tem: ustawa wyborcza zastrzega że żaden urzędnik, adwokat ani profesor nie jest wybieralny, natomiast mianowany być może posłem przez króla. Łatwo przewidzieć, że skutkiem tego ster działalności w skupczynie spocząć musi w rękach inteligencyi, oddanej rządowi — gdy posłowie wybieralni reprezentować będą najmniej oświeconą część ludności i odgrywać będą rolę manekinów. Nadto i ustawodawcza działalność skupczyny doznaje wielkiego ograniczenia przez to, że tylko rząd czynić może wnioski ustawodawcze; w ogóle reprezentacya państwa schodzi do roli doradczej i aprobować musi wszystko, co jej rząd przedłoży, jeśli nie chce narazić się na rozwiązanie przez koronę.

Wedle ustawy prasowej, która obecnie ma obowiązywać, udziela policya koncesyi na wydawanie dziennika. Zaraz też wezwano do biura prefektury policyi wszystkich wydawców i redaktorów, aby wysłuchali nowych instrukcyj prasowych. Skutkiem tego wszystkie dzienniki radykalne przestały wychodzić, a nawet organa innych stronnictw śpiewem łabędzim żegnają się z czytelnikami. Oprócz urzędowego dziennika *Zakonitost* wyszły wczoraj w Belgradzie jedynie *Male Novine* i *Red*; *Odjek* i *Dnevni List* wyczekują pozwolenia policyi.

Skutkiem zniesienia nowej ustawy gminnej, obecnie rząd mianuje burmistrzów. Dodajmy do tego, że rząd również mianuje członków i prezydentów trzech najwyższych trybunałów: kasacyjnego, apelacyjnego i Izby obrachunkowej, — a łatwo pojmiemy, jak wielka, wręcz nieograniczona, a tylko pozorami konstytucyi osłonięta władza, jednoczy się obecnie w ręku króla. Przeciwko takiej potędze walczyć mogliby radykali jedynie w jawnym rokoszu, przez wywołanie rewolucyi. Zdaje się jednak, że na to się nie odważą. — gdyż, wedle zgodnych doniesień z Belgradu, ludność przyjęła najnowszy zamach na swoje konstytucyjne prawa z apatyą i rezygnacyą. Zważywszy, że ludność to przeważnie zubożała, walkami partyjnemi znękana, — nie podobna się dziwić, że żądną jest spoczynku i zmian, których dotychczasowy stan rzeczy nie obiecywał.

Dogodną też dla dynastyi Obrenoviczów jest konstytucya z r. 1869 także wobec knowań Karageorgeviczów znajduje się w niej bowiem ustęp stanowczo i raz na zawsze wykluczający od tronu rodzinę Karageorgeviczów, „na którą po wieczyste czasy rzuca się klątwę narodu".

Radykali są podobno oszołomieni i bezradni wobec ostatnich wypadków. Umiarkowane żywioły z ich obozu już teraz przyznają, że łuk zanadto napięto aż struna pękła. Ich despotyczne jedynowładztwo prawdopodobnie już jest złamane. Mogą oni jeszcze odegrać rolę stronnictwa konstytucyjnego, — lecz nic więcej. Poza ustawodawczem ciałem nie będą mogli żadnego większego wpływu wywierać niż inne stronnictwa

Do *Pol. Corresp.* donoszą z Belgradu, że skupczyna składać się będzie obecnie nie ze 134, lecz z 190 członków; burmistrzem Belgradu mianowany ma być Michał Bogicevicz, który już raz tę godność piastował.

Pester Lloyd zamieszcza *interview* swojego korespondenta z prezydentem gabinetu Nikolajeviczem. Tłómaczył on postąpienie króla brutalnemi napaściami prasy radykalnej na niego i jego rodzinę i w ogóle teroryzmem radykałów. Reprezentant rządu serbskiego zapewniał, „że zagraniczna polityka przez te wypadki wcale nie będzie naruszoną", a zwłaszcza z naciskiem zaznaczył to „jako przyjaciel monarchii austro-węgierskiej".

Pasicz — zdaniem Nikolajevicza — już przed wyjazdem swoim do Petersburga miał objawiać życzenie pozbycia się swoich przyjaciół z obozu skrajnych radykałów, z którymi nie mógł sobie dać rady. Pasicz przyglądać się teraz będzie spokojnie biegowi wypadków, spędzając wraz ze swoją rodziną chwile wolne w Abbazyi lub Dalmacyi.

Wynika z tego oświadczenia prezydenta gabinetu, że rząd serbski nie podejrzywa Pasicza o spiskowanie z Karageorgeviczami.

„Nowe wybory — mówił Nikolajevicz — rozpiszemy dopiero na rok następny a na podstawie obecnie wytworzonych stosunków rządzić będziemy tak długo, aż naród okaże się dojrzałym do nowej rewizyi konstytucyi i jak długo dobro kraju wymagać tego będzie."

Prezydent gabinetu użalał się, że w ostatnich czasach otrzymywał listy z pogróżkami, że w ciągu dziesięciu dni będzie zabity, to znowu, że jego dzieci padną ofiarą mordu. Dlatego wezwał pamocy żandarmeryi.

Prasa wiedeńska i budapeszteńska przyjęła wiadomość o najnowszym zamachu stanu króla Aleksandra z pozorną obojętnością; wysilając się na argumentacyę, że jest to sprawa czysto wewnętrznej natury, do której mocarstwa europejskie nie mają powodu się mięszać. Z poza tej argumentacyi przebija jednak wyraźne zadowolenie z pognębienia radykałów, jak wiadomo, sympatyzujących z Rosyą a niechętnych dla Austro Węgier. Natomiast prasa berlińska i pruska w ogóle potępia system rządzenia Aleksandra za pomocą zamachów stanu i nie ma dość słów oburzenia na Milana, który namotał te wszystkie intrygi i pogrążył kraj w walki partyjne, z których nie prędko ochłonie.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej nowo wybrany poseł Zdzisław Włodek złożył przyrzeczenie poselskie. Ministrowie Bacquehem i Falkenhayn odpowiedzieli na szereg dawniej wniesionych interpelacyj. Wniosek naglący Slavika i towarzyszy o udzielenie pomocy państwowej mieszkańcom Nietolic w Czechach poszkodowanym gradem, przekazano komisyi budżetowej. Z kolei przystąpiono do budżetowej rozprawy nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Do głosu zapisanych po 13 posłów przeciw i za budżetem.

Slavik podnosi szereg nieprawidłowości, dziejących się w praskim sądzie krajowym. Ministerstwo sprawiedliwości przy tworzeniu sądów powiatowych powoduje się fiskalizmem.

Urządza się istną licytacyę, o tworzeniu sądów powiatowych nie decyduje istotna potrzeba, ale większe lub mniejsze koszta.

W dalszych wywodach roztrząsa mowca językowe stosunki w sądach okręgów o mięszanej ludności, poddaje ujemnej krytyce szereg rozporządzeń ministra i oświadcza w końcu, że ministerstwo zamiast być sługą sprawiedliwości jest sługą polityki (*Oklaski na ławach Młodoczechów*).

Nitsche występuje przeciw żądaniu poprzedniego mowcy, aby każdy sędzia w Czechach władał czeskim i niemieckim językiem. Reforma sądownictwa jest ściśle związaną z zaprowadzeniem jednolitego egzaminu sądowego. Także bez rozszerzenia notaryatu nie można o reformie myśleć. Mowca zaznacza szczególnie niekorzystne stosunki awansu dla adjunktów sądowych w Czechach. Ani ranga, ani płaca nie odpowiadają sądowej funkcyi urzędnika. Byłoby bardzo pożądane pomnożenie urzędników ósmej klasy rangi, reforma zaś notaryatu powinna zmierzać do upaństwowienia.

Bulat domaga się utworzenia nowego gmachu sądowego w Spalato i zaprowadzenia języka chorwackiego, jako urzędowego, w wewnętrznej służbie władz sądowniczych Pobrzeża.

Minister sprawiedliwości Schönborn zaznacza, że rząd starać się będzie wszelkiemi siłami przeprowadzić ustawę o handlu na raty, stosownie do potrzeb ludności. Ministerstwa wygotowały już projekty do ustaw o zaprowadzeniu sądów pokoju i sądów pojednawczych w gminach. Z zadowoleniem wita minister uchwałę o utworzeniu nieustającej komisyi dla projektu procedury cywilnej. W nadchodzącem półroczu będzie wprowadzoną w życie ustawa o przeniesieniu znacznej liczby sędziów powiatowych do siódmej klasy rangi.

Minister omawia wyczerpująco szereg prac ustawodawczych, a co do sposobu przeprowadzenia reformy ustawy karnej przytacza wiele uwag.

Przechodząc do politycznej strony rozprawy, a w szczególności do ataków młodoczeskich, zwraca się minister do mowy Gregra z 10 kwietnia, która, zdaniem jego, uchodzić może za typ przemówień młodoczeskich posłów. Czytając ustępy tych mów przeciw mnie zwrócone — mówił minister, — przypominam sobie starożytne ofiary w świątyni składane. Gregr występuje tu w roli arcykapłana, wielkiego augura, który nieszczęśliwej ofiary sam nie zabija. bo to się z jego godnością nie zgadza, lecz z pogardliwym nieco ruchem ręki oddaje ją swemu przyjacielowi Vaszaty'emu (*Wesołość.*) Nie potrzebuję chyba dodawać, że ofiara nie jest ozdobioną kwiatami. Minister nie uważa za stosowne wdawać się w dalszą z tymi posłami polemikę, bo ani nie wypiera się tego, co zrobił dawniej. ani się nie wstydzi, że należał do gabinetu Taaffego. Nie uznaje również za niekonsekwencyę, że pomimo to wstąpił do nowego gabinetu. W dalszym ciągu odpowiada minister na kilka dawniej zwróconych do niego interpelacyj, a w szczególności na interpelacyę z powodu procesu „Omladiny", protestując przeciw napaściom i zniewagom wyrządzanym sędziowskiemu stanowi. Tę część przemówienia Schönborna posłowie młodoczescy kilkakrotnie przerywają wykrzyknikami. Wśród rosnącego niepokoju w Izbie uzasadnia minister potrzebę wzywania zbrojnej siły do sali sądowej.

Co do konfiskat dzienników przyznaje Schönborn, że liczba ich była w ubiegłym roku wielką, ale też czasy w Czechach były gorące. Zarzut, że rząd ponosi winę tego, jest niesłuszny. Ciężka odpowiedzialność spada na tych, którzy czeską młodzież na tak błędne drogi sprowadzają. O ciągłem mnożeniu się konfiskat nie ma mowy. Byłoby pożądanem konfiskatom kres położyć przez zgodną z duchem czasu reformę postanowień prasowych o politycznych przestępstwach. Minister odpowiada z kolei na zażalenia posłów chorwackich, wraca do procesu „Omladiny" i oświadcza, iż jest nieprawdą, jakoby na sędziów praskich wpływało namiestnictwo w Pradze i rząd w Wiedniu, równie jak i to, że namiestnictwo z sądem karnym w Pradze telefonem było połączone.

Przemówienie swe zakończył Schönborn wezwaniem do wszystkich o współdziałanie w reformie sądownictwa. (*Przeciągłe oklaski, sykanie z ław młodoczeskich.*)

Piniński wyraża zadowolenie swe z daleko idących reform, jakie wygotowało i wygotowuje ministerstwo sprawiedliwości. Reformę ustawy karnej należałoby jak najrychlej załatwić. Jeszcze donioślejszą wydaje się mowcy reforma procedury cywilnej. W dalszych wywodach swych domaga się Piniński wydatnego pomnożenia personalu sądowego w Galicyi. Potrzebę tego uzasadnia mowca cyfrowo na rozległości okręgów sądowych w Galicyi i na Bukowinie. (*Oklaski na ławach polskich.*)

Po kilku jeszcze przemówieniach przerwano obrady. Dalszy ich ciąg dzisiaj.

Z prasy rosyjskiej.

Prasa rosyjska coraz bardziej interesuje się Królestwem Polskiem i Warszawą. *Graždanin* drukuje obecnie szereg artykułów o społecznych i towarzyskich stosunkach w Warszawie, a *Nowoje Wremia* we wstępnym artykule nawołuje do popierania żywiołu rosyjskiego w Warszawie. Oto co pisze *Nowoje Wremia:*

„Wojska zawsze było dosyć w kraju Nadwiślańskim, a w ostatnim czasie liczba zbrojnych z pewnością się tam nie zmniejszyła, a ze wzmocnieniem żywiołu rosyjskiego w sferach urzędniczych zwiększył się napływ rodzin rosyjskich z wewnętrznych gubernij cesarstwa. Najbardziej jest to widocznem w Warszawie, gdzie znajdują się główne władze miejscowe wojskowe i cywilne. Wogóle przyrost żywiołu rosyjskiego w Kongresówce i szczególnie w Warszawie jest faktem niewątpliwym; to też należy dbać o duchowe potrzeby ludności rosyjskiej i popierać tę naszą siłę polityczną w kraju.

Niedawno zdecydowano ważną kwestyę budowy soboru prawosławnego w Warszawie tak, iż potrzeby religijne ludności rosyjskiej w Warszawie będą zupełnie zaspokojone. Niestety nie można tego samego powiedzieć o innych potrzebach ludności rosyjskiej. Rosyanie żyją w Warszawie, jak dawniej, jeszcze dosyć odosobnieni, nie mają właściwego ogniska towarzyskiego i społecznego, a kwestya wychowania dzieci sprowadza się do pytania: w jaki sposób ochronić młode pokolenie rosyjskie od nieunikniończej prawie w obecnych warunkach polonizacyi.

Wobec braku zjednoczenia inteligencyi rosyjskiej w Warszawie, samo wychowanie domowe nie stanowi dostatecznego puklerza przeciwko polonizacyi.

Zajęcia służbowe i gospodarskie rodziców nie pozostawiają im dosyć czasu do gorliwego zajęcia się wychowaniem dzieci, które po większej części zostają pod dozorem polskich służących lub też spędzają czas na zabawach z dziećmi polskiemi. W zakładach naukowych, pomimo że nauka odbywa się w nich w języku rosyjskim, nierzadkie są wypadki, że dzieci rosyjskie zapominają do pewnego stopnia swego języka ojczystego i lepiej mówią po polsku, niż po rosyjsku. W Warszawie są gimnazya rosyjskie, męskie i żeńskie, jest seminaryum duchowne, są szkoły miejskie, ale nie ma szkół elementarnych i zakładów freblowskich o tendencyi rosyjskiej. Nie ma także w całym kraju żadnego wojskowego zakładu naukowego, co oczywiście jest bardzo niedogodnem dla wojskowych, którzy stanowią najliczniejszą klasę ludności rosyjskiej w Warszawie.

Potrzeba rozbudziła w Warszawie inicyatywę prywatną W jesieni przeszłego roku założono szkołę przygotowawczą do szkół wojennych i korpusów kadeckich pod kierunkiem oficera Gramatikati, posiadającego wykształcenie uniwersyteckie. Ale oczywiście szkoła prywatna nie może odpowiedzieć w zupełności wszystkim potrzebom.

Szkoła tego rodzaju powinnaby stać się centralnym zakładem naukowym dla całego kraju i należałoby urządzić przy niej internat dla wychowania dzieci.

Nowoje Wremia przemawia następnie za utworzeniem w Warszawie korpusu kadeckiego, a gdyby to się okazało ze względów wyższej polityki nieodpowiedniem, to przynajmniej rządowej szkoły przygotowawczej w rodzaju tej, jaką założono z inicyatywy prywatnej. Sądzimy jednakże, że korespondent *Nowoje Wremia* jest cokolwiek niedokładnie poinformowany o stosunkach warszawskich, gdyż władze miejscowe i tak robią aż nadto wiele dla celów nietylko wychowania dzieci rosyjskich, ale także i dla rusyfikacyi dzieci, pochodzących z małżeństw mięszanych. Nietylko szkoły prywatne, ale i rosyjskie kółka towarzyskie, szczególnie zaś tak zwane „Russkij kružok" są to, niestety, instytucye rusyfikacyjne, a władze w barbarzyński sposób wkraczają w życie prywatne rodzin z małżeństw mięszanych i wręcz nakazują, aby dzieci uczęszczały nietylko do cerkwi, ale nawet do wskazanych kółek towarzyskich, w których oficerowie rosyjscy rej wodzą, i w których mniej dba się o obyczajność, niż o rusyfikacyę.

Przegląd polityczny.

Kraków, *23 maja.*

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej dr. Kathrein zdawał sprawę o wniosku p. Forchera, domagającego się wynagrodzenia osób, które brały udział w ratowaniu turystów, zamkniętych w jaskini Luegloch. Referent uczynił następujący wniosek: „W przekonaniu, że rząd oceni należycie zasługi osób czynnych przy ratunku udzielonym turystom, komisya budżetowa przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem p. Forchera".

Po krótkiej dyskusyi wniosek ten uchwalono.

Następnie p. Beer referował o potrzebie budynków dla szkół średnich i seminaryów nauczycielskich i proponuje ustawę, w której rząd otrzymuje upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 3 milionów na budowę szkół średnich i seminaryów nauczycielskich pod temi samemi warunkami, pod jakiemi w r. 1892 upoważniono rząd do zaciągnięcia pożyczki 8 milionów na budowę szkół wyższych. Minister oświaty oświadczył, że zgadza się z tym projektem, poczem uchwalono wniosek p. Beera bez dyskusyi.

P. Russ jako przewodniczący komisyi oświadczył, że prezydentowi Izby poselskiej przedstawi życzenie komisyi, aby ten projekt jeszcze w bieżącej sesyi wszedł na porządek dzienny obrad Izby.

Komisya prawnicza uchwaliła wczoraj wszystkiemi głosami przeciw czterem przedstawić Izbie wniosek o utworzenie nieustającej komisyi z 18 członków, celem przygotowania ustawy o postępowaniu cywilnem, ustawy o jurysdykcyi i ustawy egzekucyjnej. Następnie komisya obradowała nad petycyą lekarzy pilzneńskich o podwyższenie należytości lekarzy sądowych i uchwaliła, aby petycyę tę przekazać rządowi do uwzględnienia słusznych żądań.

Vaterland donosi, że minister oświaty dr. Madeyski zawezwał do siebie pp. Zaleskiego, ks. Ruczkę i Jędrzejowicza, jako reprezentantów Koła polskiego pp. hr. Hohenwarta, hr Deyma i dr. Fuchsa z klubu konserwatywnego i pp. Russa, Beera i Mengera, jako przedstawicieli zjednoczonej lewicy niemieckiej i przedstawił im zasady noweli zmieniającej § 35 i 36 ustawy z dnia 7 maja 1877 roku o konkurencyi kościelnej w duchu wniosku uczynionego już dawno przez ks. Ruczkę, a zmierzającego do tego, aby tak zwani *forenses*, t. j. osoby nie mieszkające, lecz posiadające majętności w parafii, były obowiązane do ponoszenia ciężarów konkurencyi kościelnej. *Vaterland* donosi, że zasady noweli zyskały aprobatę zaproszonych. Jedynie w kwestyi opłacania datków przez osoby prawnicze (Stowarzyszenia i korporacye), miały się okazać pewne trudności, które minister spodziewa się usunąć z łatwością. Wymieniony organ klerykalny spodziewa się, że sprawa ta doczeka się wkrótce załatwienia.

Poseł Gregorec zebrał daty statystyczne, które wyśmienicie ilustrują stosunki szkolne w Karyntyi. Wylicza on 24 szkół niemieckich, do których uczęszcza ogółem 1316 niemieckich i 3111 słoweńskich dzieci. Tak, między innemi, do szkoły w Borovlje (*Ferlach*), chodzi 26 niemieckich i 345 słoweńskich, w Grobstein 13 niemieckich i 252 słoweńskich, w Holbicz 31 niemieckich i 211 słoweńskich, w Ledeniec 1 niemieckie i 197 słoweńskich dzieci i t. d. Są to szkoły czysto niemieckie, w których o języku słoweńskim nie ma wcale mowy. Gdyby jednak, co byłoby zupełnie słusznem, zażądano wprowadzenia w jednej z tych szkół języka słoweńskiego jako wykładowego, nie omieszkaliby z pewnością Niemcy podnieść głosu przeciw takiemu „naruszaniu stanu posiadania".

Węgierska Izba poselska po rozprawach o ślubach cywilnych przystąpiła do obrad nad projektem prowadzenia aktów stanu cywilnego (metryk urodzin, ślubów i śmierci) przez władze świeckie. Po referencie Jelineku przemawiali przeciw projektowi pp. Kovacs, Sacsvay i Juliusz Szapary, a bronił go minister spraw wewnętrznych Hieronymyi, poczem dyskusyę odroczono.

Z Niemiec.

Izba poselska Sejmu pruskiego przyjęła wczoraj projekt o Izbach rolniczych według wniosku kompromisowego. W imiennem głosowaniu oświadczyło się za projektem 213, przeciw 126 głosów.

Potem uchwaliła Izba w trzeciem czytaniu bez rozpraw ustawę wykonawczą do noweli powszechnej o zarazach bydła, odnoszącą się do szczepienia przeciw gruźlicy, oraz ustawę o prawach odnajmującego pomieszkanie do rzeczy, wniesionych do odstąpionego pomieszkania.

W ostatnich czasach błąkała się po dziennikach wiadomość, że obłąkany król bawarski Otto będzie sądownie pozbawiony tronu, na którym faktycznie nigdy nie zasiadał, oraz że regent ks. Luitpold ma objąć dziedzictwo i ogłosić się królem. Aby to przeprowadzić, trzebaby zmienić konstytucyę; ta bowiem przewidziała regencyę na wypadek, gdyby król nie był zdolny do osobistego sprawowania władzy, ale nie zna zdetronizowania. Ostatnie wiadomości z Monachium zaprzeczają stanowczo wszelkim wieściom o zmianie konstytucyi.

Sąd krajowy w Berlinie skazał przedwczoraj dra Gumplowicza z Gracu i mechanika Wiesenthala, pierwszego na dziewięć, drugiego na trzy miesiące więzienia za mowy podburzające na zgromadzeniu czeladników malarskich bez zajęcia. Inny oskarżony Waechter został uwolniony.

Skazany Gumplowicz skończył właśnie odsiadywać długie więzienie za inne dawniejsze przewinienie anarchistyczne, teraz został skazany ponownie. Prokurator proponował karę więzienia 16 miesięcy. Na tę propozycyę odezwał się podsądny: Nie myślcie panowie, iż mnie choćby najcięższą karą odstraszycie. Nie wykonujecie tu prawa, lecz gwałt popełniacie. Ale gdy stracicie władzę, wówczas wszystko stracicie! — Po tem przemówieniu prokurator zaproponował karę ośmiu lat, jednak sąd wydał wyrok na dziewięć miesięcy.

Wczoraj umarł w Israelsdorf pod Lubeką profesor fizyki August Kundt, który był następcą po prof. Helmholtzu na uniwersytecie w Berlinie.

Z Włoch. Program finansowy.

Wczorajsze wieczorne posiedzenie Izby poselskiej było poświęcone wyłącznie rozprawie nad programem finansowym rządu. Przemawiało tylko dwu mowców: radykalny Martini i konserwatywny Prinetti. Obaj przemawiali stanowczo przeciw całemu programowi, wypracowanemu przez ministra Sonninę.

Mianowicie Prinetti wykazywał, że we Włoszech nie brak ani pracy, ani dziedziu leżących bez pracy odłogiem, brakuje jednak kapitału ożywczego, bo państwo wyssało go i zmarnowało swojemi wydatkami, wynoszącemi miliardy lirów. Czyż wobec tego ma się stawiać nową zaporę między Włochami a kapitałem zagranicznym przez ukrócenie kuponu od pożyczek państwowych? Wszelki rozwój kraju stałby się niemożliwym przez ćwierć wieku, bo tak długo trwałaby pokuta za wstrząśnienie kredytu zagranicznego i za podkopanie powagi państwa. Tu odezwał się Sonnino uwagą: Powagę państwa tylko pan podkopujesz! A dlaczegóż — mówił Prinetti dalej — kazałeś pan przez ambasady zaprzeczyć pierwszym wieściom o zamiarze ukrócenia kuponu? — Na to odparł znowu Crispi, że tak nie było....

W dalszym toku potępił mowca projekt podniesienia cła zbożowego i podatku solnego, oraz propozycye o obiegu asygnat i banknotów, twierdząc, że środki przez Sonninę proponowane niweczą zaufanie, które tak jest potrzebnem dla wszelakich zakładów pieniężnych. Dalej rozwijał mowca swoje sposoby sanacyi finansów i zalecał przyjęcie propozycyj przez komisyę wypracowanych, których główną częścią jest znaczne okrojenie wydatków na armię.

Mowę tę przyjęto oklaskami, z tego jednak nie wynika, że większość Izby stanie po stronie komisyi — a przeciw programowi Sonniny. Wiele dzienników twierdzi oddawna, że opozycya nie jest skierowana przeciw prezesowi ministerstwa Crispiemu, lecz tylko przeciw ministrowi Sonninie, który jest autorem programu. Opozycya gotowa jest wejść w układy z rządem i zgodzić się na niejeden środek, przez ministerstwo proponowany, jednak pod warunkiem, jeżeli Sonnino ustąpi.

Z Petersburga.

Petersburski korespondent *Köln. Ztg.* potwierdza wiadomość o wykryciu w Petersburgu i Moskwie sprzysiężenia socyalistyczno-rewolucyjnego o którem pisaliśmy w poprzednim numerze. Policya aresztowała 26 osób, należących do spisku; są to przeważnie studenci uniwersytetu, paru gimnazyastów i drobni urzędnicy państwowi. W liczbie aresztowanych znajduje się także syn i córka pewnej generałowej, znanej w kołach petersburskich. U aresztowanych znaleziono liczne broszury rewolucyjne i proklamacyę wystosowaną do cara, prócz tego wiele listów kompromitujących i pism szyfrowanych, oraz klucz do owego pisma szyfrowanego. Aresztowani osadzeni zostali w Petropawłoskiej twierdzy w Petersburgu.

W petersburskim sądzie okręgowym toczy się obecnie olbrzymi proces o dziedzictwo, w którym chodzi o 10 milionów rubli. Ośmiu oskarżonych chciało sobie przywłaszczyć tę sumę za pomocą sfałszowania testamentu. Wszyscy oskarżeni należą do inteligencyi. Głównym oskarżonym jest radca stanu hrabia Aleksander Sołogub, współoskarżeni: obywatel francuski Paweł Dabot, syn kapitana Michał Tupicyn, były regent Sergiusz Cicholini, były fotograf Eugeniusz Burinski, Włodzimierz Anfiłow, radca tytularny Jan Reinitz i adwokat Fischer. Hr. Sołogub, Dabot i Tupicyn oskarżeni są o sfałszowanie testamentu z podpisem kupca pierwszej gildy Gribanowa i dwu świadków, oraz przedstawienie sfałszowanego testamentu do zatwierdzenia petersburskiemu sądowi okręgowemu za pośrednictwem regenta Cicholini'ego. Wyrok zapadnie za kilka dni

Kronika.

Kraków, *23 maja.*

Następny numer naszego dziennika, z powodu przypadającego jutro uroczystego święta, wyjdzie dopiero w piątek o zwykłej porze.

Wiadomości osobiste. Arcyksiążę Leopold Salwator wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Marszałek krajowy ks. Sanguszko wczoraj wieczór odjechał do Tarnowa.

Dyrektor poczt radca dworu Seferowicz dzisiaj rano odjechał do Lwowa.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej" wyjęła p. Owczarkiewicz z puszki urzędników ambulansu lwowskiego kwotę 6 złr. 43 ct.

P. Floryan Obmiński, notaryusz w Żmigrodzie, nadesłał 15 złr. 30 ct, złożonych przez notaryuszów na posiedzaniu w Tarnowie.

Pogrzeb s. p. Jana Fürbecka, starszego zarządcy poczty na dworcu kolei w Krakowie, odbył się wczoraj po południu przy bardzo licznym udziale publiczności, gdyż zmarły cieszył się sympatyą w szerszych kołach miasta. Na czele żałobnego pochodu szła krakowska „Harmonia", za nią postępował oddział „Sokołów", których ś. p. Fürbeck był członkiem wydziału Za Sokołami szli niosący wieńce, których było kilkanaście. I tak: „Sokół krakowski zacnemu druhowi", „Urzędnicy poczty głównej", „Urzędnicy poczty na dworcu", „Od rodziny", „Urzędnicy kolejowi", „Urzędnicy poczty w Podgórzu", „Od listonoszów", służby itd. Wielu reprezentantów urzędu przybyło umyślnie na pogrzeb, a między nimi i radca dworu p. Seferowicz. Na placu przed dworcem kolejowym odśpiewał chór Sokoła smętną pieśń „Dusza, co rzuca". Nad grobem przemówił imieniem urzędników pocztowych oficyał p. Wiiusz, podnosząc zasługi zmarłego jako dobrego urzędnika, zacnego przełożonego i duszą przywiązanego do kraju obywatela. Rzewną pieśnią układu Guniewicza „Zmarły człowiecze, z tobą się żegnamy" pożegnał chór Sokołów ś. p. Fürbecka.

Prezydent miasta powierzył spełnianie obowiązków komisarza III obwodu m. Krakowa w miejsce p. Karola Kowalskiego, który został sekretarzem magistratu w Podgórzu, p. Janowi Włochowi, aplikantowi konceptowemu magistratu.

Magistrat wznowił dawniejsze rozporządzenia swoje, dotyczące zachowywania środków bezpieczeństwa przy myciu okien. Należy przestrzegać i polecać służbie, aby albo okna do mycia były zdejmowane, albo też myjący je przywiązywani byli do stałego punktu tak, aby przywiązanie to zapobiegało wypadkowi.

Krakowskie Koło filologiczne odbędzie w piątek 25 bm. w sali 43 *Collegii novi* o godzinie 6 wieczorem posiedzenie, na którem prof. dr. Adam Miodoński będzie miał odczyt p. t. „Historya najdawniejszych zabytków łacińsko-chrześcijańskiego piśmiennictwa."

Pierwszy festyn w parku dra Jordana. W pierwszych dniach czerwca b. r. odbędzie się w parku dra Jordana zabawa ogrodowa urządzona staraniem szerszego grona obywateli miasta. Dochód przeznacza się na gimnazyum polskie w Cieszynie. Komitet postara się o jak najbardziej urozmaicony program.

Z teatru. Jutro we czwartek nie będzie przedstawienia z powodu święta Bożego Ciała; w piątek odbędzie się widowisko popularne po cenach zniżonych dany będzie „Hamlet" z p. Józefem Kotarbińskim w roli tytułowej. W sobotę po raz pierwszy wesoła komedya w 3 aktach „Champignol mimo woli". W nowości tej bierze udział prawie cały personal męski naszego teatru. Reżyseryę prowadzi p. Solski. „Champignol" otrzyma w części nową wystawę

Galicyjski klub jazdy panów w Krakowie urządza w sobotę d. 30 czerwca wiosenne wyścigi o sześciu biegach: 1) Bieg otwarcia z nagrodą 1.000 koron. 2) Nagroda trybun 1.000 koron (bieg z płotami). 3) Wiosenny Steeple chase z nagrodą 1 200 koron. 4) Steeple chase koni wierzchowych z nagrodą 1 200 koron i premią honorową. 5) Nagroda totalizatora. Steeple-chase. Nagroda 1.000 koron. 6) Bieg sprzedażny (z płotami). Nagroda 1.000 koron.

Mianowania do tych biegów zamknięte zostaną w dniu 15 czerwca b. r.

Aptekę na Kleparzu objął we własny zarząd nowy nabywca, magister farmacyi p. Ignacy Lesikowski

Baczność Sokolice! Uprasza się o najliczniejsze zgromadzenie się w strojach ćwiczebnych (do ćwiczeń) we czwartek dnia 24. bm. o godzinie 2 po południu w gmachu Sokoła na boisku letniem w celu wspólnego fotografowania na wystawę lwowską. Czołem! *Jedna z Sokolic.*

Pogotowie stacyi ratunkowej krakowskiej dzisiejszej nocy o godzinie 1 zawezwano na ulicę Sebastyana l. 12, gdzie żołnierz 57 pułku Tarchała

spadł z ganku II piętra. Na miejscu wypadku zastano go w kałuży krwi leżącego, z oznakami słabego tętna i oddechu, zupełnie bezprzytomnego. Po udzieleniu pierwszej pomocy chorego odwieziono do szpitala garnizonowego, gdzie natychmiast umarł.

Ujęcie zbrodniarza. Policya krakowska uwięziła w tych dniach niejakiego Grzegorza Chomika, przybierającego nadto i inne nazwiska, między temi Franciszka Łozińskiego. Chomik liczy 34 lat, pochodzi ze Lwowa, dawniej był kelnerem, a znanym jest jako złodziej i rabuś, nadto zaś podejrzanym o popełnienie morderstwa. W r. 1881 we Lwowie na Chorążczyźnie wymordowaną została rodzina szynkarzy Korkesów; silne podejrzenie o spełnienie tej zbrodni istnieje przeciw Chomikowi, który od szeregu lat wstrętną swoją twarz starannie golił i zwykle nie nosił żadnego zarostu, aby w razie uplanowanej niegodziwości przybrać zarost sztuczny, zmieniający go nie do poznania. Zbrodniarza, przeciw któremu już po schwytaniu go zebrało się wiele poszlak, wskazujących spełnienie morderstwa, odesłano pod konwojem do Lwowa.

Zmarli. Michał Chmiel, dyetaryusz techniczny, zmarł w Krakowie w 37 roku życia.

Justyna Słonecka, właścicielka dóbr ziemskich, zmarła we Lwowie dnia 21 bm.

Z Paryża donoszą, iż zakończyła tam życie w d. 18 bm., przy ulicy de Berlin, Adamowa Kamińska, z domu hr. Potocka, w 44 roku życia. Urodzona w Krakowie, była wdową po pułkowniku Mikołaju Kamińskim, zmarłym w Paryżu w r. 1873.

W panoramie w rynku na linii A—B obecnie Rzym. Jest to bezsprzecznie najpiękniejsza i najbardziej ze wszystkich zajmująca serya. Szczególniej wspaniale przedstawia się kapitol, kolizeum i kościół św. Piotra zewnątrz i wewnątrz. Aby umożliwić najszerszej publiczności zwiedzanie panoramy, właściciel tejże zniżył wstęp na 20 ct. od osoby, dla uczniów i dzieci 10 ct.

Skład pudełek do przesyłek pocztowych (patentowanych) otworzył w Krakowie przy ulicy Kurniki l. 3 Jan Zimler. Według rozporządzeń pocztowych pudełka te nie potrzebują do ekspedycyi ani etykiety, ani obwiązywania sznurkiem, gdyż za pomocą drewnianego kołeczka są szczelnie zamknięte. Praktyczne te pudełka w handlach i przedsiębiorstwach zapewne znajdą zastosowanie.

Do zarządów kobiecych instytucyj dobroczynnych Stanisławowa hr. Badeniowa rozesłała następującą odezwę:

Mając urządzić na powszechnej wystawie krajowej w grupie XXIV, sekcyi XIX (Praca kobiet) dział dobroczynności, udaję się z prośbą o łaskawe najspieszniejsze przysłanie pod adresem referenta sekcyi XIX (Bolesław Lewicki, Lwów, Teatralna, 5) wykazów statystycznych, sprawozdań odnoszących się do ochronek, domów pracy i szpitalików, utrzymywanych przez kobiety prywatne, stowarzyszenia kobiet i zakony żeńskie; książek administracyjnych, używanych w tych zakładach, próbek robót, wykonywanych przez osoby umieszczone w ochronkach; o ile można fotografij, jak również o sprawozdania i wykazy statystyczne kobiecych stowarzyszeń dobroczynności, zajmujących się wspomaganiem ubogich sierót, wdów, starców i kalek.

Fundacya dla czeladników rzemieślniczych. Wydział krajowy rozpisał w r. b. konkurs do losowania czterech premij z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych przeznaczonej. W r. b. wynosić będą: I premia 840 złr., II premia 700 złr., III premia 560 złr., IV premia 420 złr. Według statutów fundacyi, przypuszczeni będą do losowania tylko ci czeladnicy, którzy w naszym kraju są urodzeni i tutaj przynależni, wyznają religię katolicką, rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku, wyuczyli się według istniejących przepisów rzemieślniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie, oraz prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania tego rzemiosła, dla braku środków jednakże nie mogą wykonywać go samoistnie, wreszcie którzy wykażą moralne zachowanie się świadectwem, wydanem przez właściwy urząd parafialny, a zatwierdzonem we Lwowie i w Krakowie przez dyrekcyę policyi, w innych zaś miejscowościach przez właściwego starostę powiatowego.

Czeladnicy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu, mają najpóźniej do dnia 5 lipca br. godziny 2 po południu wnieść odnośne prośby do Wydziału krajowego, z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki konkursem oznaczone.

Zmiana własności. Dzienniki lwowskie donoszą iż dobra Rabka nabyła od dotychczasowego właściciela Sobiesława hr. Mieroszowskiego — fundacya Skarbkowska. Zakład kąpielowy w Rabce pozostać ma i nadal własnością hr. Mieroszowskiego.

Wysyłka dziatwy szkolnej na wystawę do Lwowa. Myśl, rzucona w społeczeństwo, zaczyna już kiełkować na dobre. Z rozmaitych stron kraju dochodzą nas wiadomości o skrzętnie organizującej się akcyi obywatelskiej. W szczególności Koła miejscowe Towarzystwa „Szkoły ludowej" nie zasypiają w swoich okręgach tej doniosłej sprawy. Równocześnie inne czynniki zaznaczają szlachetne współzawodnictwo. Zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Żółkwi wystosował gorącą odezwę w sprawie umożliwienia dziatwie wiejskiej zwiedzenia wystawy. Byłoby bardzo pożądane, aby i inne oddziały Towarzystwa pedagogicznego czynną w tymże kierunku rozwinęły działalność. Akcya, jeśli ma być skutecznie podjęta, przybierze takie rozmiary, że byle najwięcej sił chętnych w każdym okręgu, a za wiele ich nie będzie. Z zadowoleniem należy też powitać wszelką inicyatywę prywatną. W Jarosławiu utworzył się komitet i ogłosił pismo następujące:

„Aby starszej młodzieży szkolnej Jarosławia i różnych miejscowości powiatu tego umożliwić wspólne zwiedzenia wystawy pod dozorem nauczycieli, zawiązał się w Jarosławiu komitet celem zbierania potrzebnych do tego funduszów. Komitet ten, do którego należą członkowie Rady szkolnej okręgowej i inne wybitne osobistości, ukonstytuował się dnia 9 b. m. upoważniając wybrany wydział zarazem do zbierania datków na rzeczony cel. W przeświadczeniu, że ogół publiczności tutejszego powiatu uzna doniosłość tej sprawy, upraszamy więc niniejszem o gorliwe zajęcie się zbieraniem składek na rzeczony cel i nadesłanie uzbieranych kwot wraz z imienną listą pod adresem przewodniczącego komitetu najdalej do 1 czerwca 1894."

Przewodniczący komitetu: *Szczurowski*, c. k. starosta. *Ks. Wojnar*, zastępca przewodniczącego. *Nowakowski*, członek wydziału. *Mekler*, członek wydziału.

Wydział Koła męskiego Towarzystwa „Szkoły ludowej" we Lwowie krząta się około utworzenia komitetu miejscowego, mającego się zająć umieszczeniem grup dziatwy przybywającej na wystawę i oprowadzaniem jej na miejscu. *Kuryer Lwowski* donosi:

„Wobec zamierzonego przesyłania dzieci włościańskich do Lwowa celem zwiedzenia wystawy naszej, otrzymaliśmy od p. prof. Łomnickiej oświadczenie, że na cały czas trwania wystawy, z wyjątkiem od 15 lipca do 1 września, gotowa jest u siebie przyjąć na mieszkanie i ugościć z każdej przybyłej grupy po dziesięć dzieci. Adres zacnej obywatelki: ulica Kopernika l. 21, II piętro. Pp. nauczyciele, lub inne osoby, zajmujące się wysyłaniem dzieci, zechcą na kilka dni przed przybyciem do Lwowa p. prof. Łomnicką o tem uwiadomić."

Nie wątpimy, że ten prawdziwie obywatelski postępek znajdzie licznych chętnych naśladowców.

Dzieci polskie z Bukowiny mają przybyć dla zwiedzenia wystawy krajowej lwowskiej w połowie czerwca b. r., prawdopodobnie na czas gr.-kat. Świąt Zielonych. Przyjęciem i rozmieszczeniem kresowej dziatwy przyrzekła zająć się pani Arnoldowa Wernerowa.

Gmina Pstrągowa wraz z obszarem dworskim została wyłączona z okręgu sądu powiatowego w Ropczycach i sądu obwodowego w Tarnowie, a przyłączona do sądu powiatowego w Strzyżowie, należącego do sądu obwodowego w Rzeszowie. Rozporządzenie to zacznie obowiązywać z dniem 1 stycznia 1895 r.

Czytelnia akademicka we Lwowie otrzymała w darze od rodziny ś. p. dra Antoniego Rollego wspaniałą bibliotekę, złożoną z przeszło 1.000 tomów treści naukowej i przyrodniczej, na rzecz zawiązać się mającego w łonie Czytelni kółka medyków.

Wiec urzędników państwowych odbędzie się dnia 25 b. m. w Wiedniu. Przedmiotem obrad będą następujące sprawy: 1) Stworzenie pragmatyki służbowej. 2) Zniesienie tajnej kwalifikacyi. 3) Wprowadzenie bezstronnej, niezawisłej krajowej komisyi dyscyplinarnej. 4) Wprowadzenie jednorocznej bezpłatnej praktyki w służbie państwowej. 5) Nowa systemizacya płac. 6) Przyznanie umiarkowanego dodatku sustentacyjnego do czasu zmiany szematu płac. 7) Zniesienie XI klasy rangi wszystkich kategoryj urzędników państwowych, od których wymaga się ukończonych studyów akademickich. 8) Zniesienie kaucyj służbowych, unormowanie należytości komisyjnych, za służbę nocną itp. 9) Obliczanie pensyi nie wedle kwinkweniów, lecz z zaliczeniem każdego dnia służby i zachowaniem połowy kwaterowego przy przejściu w stan spoczynku. 10) Nowe uregulowanie pensyi wdów i sierót po urzędnikach państwowych.

Zapomogi i egzekucye. Z Jezupola zamieszcza *Gazeta Narodowa* następujące pismo:

„Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie". Przed dwoma tygodniami była u nas wielka radość, wesoło, albowiem rozdawano zapomogę. Niejeden dostał parę garncy kartofli i już się cieszył. Bogatszy dostał więcej, bo mu więcej jako takiemu trzeba było. Dziś atoli rozpacz i zgrzytanie zębów, bo w ślad za zapomogą zjawił się sekwestrator i ostatnią odzież za podatki zabiera. Zdybałem staruszkę zalewającą się łzami, bo sekwestrator w jej nieobecności wyjął okno, zabrał ostatnią poduszkę i weretę z łóżka, stanowiące cały majątek ruchomy staruszki, która wtedy tylko się pożywi, jak jej za dzienną robotę zapłacą. Doniesienia w dziennikach, jakoby tego roku wstrzymaną była egzekucya za podatki, były widocznie tylko dla tych, którzy po dobrym obiedzie przy czarnej kawie rozprawiają o dobrodziejstwach, wyjednanych dla biednego ludu.

Wit. Starzyński.

Z Nowego Sącza. (Kor. *N. Reformy*). Zaraz po pożarze w Nowym Sączu polecił Wydział krajowy inżynierowi swemu przy tutejszej Radzie powiatowej, p. Kajetanowi Strońskiemu, wygotowanie planów regulacyjnych miasta, mających na celu uwzględnienie wymagań sanitarnych, bezpieczeństwa i wygody mieszkańców, a zarazem względów estetycznych nowożytnego miasta. Plany te już gotowe mają odejść w tych dniach po zaopiniowaniu Rady miejskiej do Lwowa. Z wyprężoną uwagą wyczekują mieszkańcy Nowego Sącza, czy Zwierzchność miejska zerwie z dotychczasowym konserwatyzmem i przeforsuje z całą energią radykalne uporządkowanie i rozszerzenie ciasnych dotąd ulic, czy też powodować się będzie li tylko prywatnemi korzyściami kilku jednostek i po ich myśli zostawi dzisiejszy stan rzeczy. Żywimy jednak nadzieję, że Rada miasta przy poparciu ze strony Rady powiatowej przeprowadzi rzeczoną uchwałę, a tem samem sprosta wysokości zadania, jakiego od niej na razie żąda ogół mieszkańców.

W niedzielę 20 b. m. zaczepił podchmielony czeladnik rzeźniczy podoficera 20 pułku piechoty, za co tenże po trzykroć tak silnie zranił go bagnetem, że czeladnik od dwóch dni bez przytomności leży w szpitalu miejskim i niewiadomo, czy pomoc lekarska zdoła zachować go przy życiu.

Mniemana szarańcza. Przed paru dniami nad Krakowem i innemi miastami w naszym kraju, oraz w Królestwie przeciągały owady, które powszechnie uważano za szarańczę. Obecnie donoszą z Warszawy, iż schwytane okazy dowodzą, że były to trochę podobne kształtami, lecz mniejsze od szarańczy, a zupełnie nieszkodliwe jętki. W latach gorących z wczesną wiosną przypływ gromadny jętek jest dość pospolitym faktem. W r. 1880 w maju spadły na Warszawę niezliczone ich masy.

Składki. Na restauracyę Wawelu złożył B. 40 ct. z wygranej w wagonie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 25 maja: „Hamlet", tragedya Szekspira.

W sobotę 26 maja: Po raz pierwszy „Champignol mimo woli", komedya w 3 aktach.

NEKROLOGIA.

Julian Jaworski, profesor gimnazyum św. Anny, umarł pod Przemyślem u swej rodziny dnia 8 maja 1894 r.

Sp. Julian urodził się w Nakły w Przemyskiem w r. 1847. Nauki gimnazyalne ukończył we Lwowie w gimnazyum Fr. Józefa. Słuchał wykładów na wydziale filozoficznym we Lwowie i w Krakowie. Po ukończeniu studyów był zastępcą nauczyciela gimn. w Rzeszowie, Jaśle i Sanoku. Po uzyskaniu kwalifikacyi nauczycielskiej otrzymał posadę rzeczywistego nauczyciela w Złoczowie, gdzie pełnił obowiązki przez sześć lat, następnie przez krótki czas w Jarosławiu, a od 1890 roku w gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Wiadomość o zgonie ś. p. Juliana wywarła w gronie profesorów i osób mu znajomych głęboki smutek i szczery żal za kolegą przez wszystkich lubianym a dla jego pięknych przymiotów serca i duszy poważanym. Obowiązkom swojego ciężkiego zawodu oddawał się z całą gorliwością ku zupełnemu zadowoleniu swoich władz przełożonych i nie ustawał w pracy chociaż choroba piersiowa już od dłuższego czasu go nękała. Ojczyznę swą miłował całą duszą i nie uchylał się od żadnej pracy mającej na celu jej dobro. Brał czynny udział w sprawach towarzystwa nauczycieli szkół wyższych jak również towarzystwa imienia Kopernika, którego był członkiem od r. 1880. Jako nauczyciel umiał pogodzić wymagania szkoły z wyrozumiałością doświadczonego pedagoga. Młodzież lubiła go, poważała i uczciła pamięć jego przesyłając mu wieniec na trumnę. Profesorowie dla okazania czci swemu kochanemu koledze, zamiast wieńca przesłali składkę w kwocie 20 złr. na fundusz stypendyjny imienia Mickiewicza. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbyło się w kościele św. Anny dnia 23 bm. W nabożeństwie wzięła udział młodzież gimn. św. Anny wraz z profesorami. Cześć jego pamięci.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 22 maja. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 6·70 do 7·60. Żyto od 6·10 do 6·35. Jęczmień od 5·25 do 5·75. Owies z opłatą akcyzową od 7·26 do 7·54. Groch od 9·— do 11·—. Tatarka od 6·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 14·—. Siano od —·— do 3·—. Słoma od —·— do 1·70. Koniczyna na paszę od —·— do 3·20. Ziemniaki za hektolitr od 2·— do 2·20. Jaja za kopę od 1·15 do 1·25. Masło za garniec od 3·— do 3·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 78·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 59·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. 5·50 do —·—. Kukurudza za 100 klgr. 5·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—.

Z krak. Zakładu kontumacyjnego. (Targ na nierogaciznę). — Przypędzono dnia 21 i 22 maja 1894 na targ 4457 sztuk.

Notowano: Prosięta 17 do 24 złr. za parę. — Chude 26·— do 36·—. Mięsne od — do — złr. Tuczne 39 do 43 ct. za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 4428 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 23 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738·6 mm	740·5 mm	743·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,0	+14°,8	+13°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	NW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	96 %	93 %
Stan nieba 0 pog., 10 zap. pochm.	10	10	10

Uwagi: Wczoraj po południu i wieczorem chwilami drobny deszcz; dziś w nocy i przed południem deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Wiedeń, 23 maja. Nowela do ustawy prasowej dostanie się na porządek dzienny Izby poselskiej w poniedziałek — i ma być załatwiona jeszcze w tej sesyi.

Ostatnie posiedzenie Izby poselskiej dnia 2 czerwca.

Londyn, 23 maja. Według zapewnień dziennika *Daily News* Rosya i Austrya porozumiały się co do wspólnego postępowania w sprawie serbskiej.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Cieszyn, 23 maja. Na wczorajszej rozprawie głównej przeciw 22 robotnikom górniczym i przeciw jednej kobiecie o zajścia podczas świątkowania w Ostrawie i o usiłowanie zakłócenia spokoju domowego zostali skazani: Kropp na 3, Kolarz na 9 miesięcy ciężkiego więzienia, czternastu robotników i owa kobieta każde na dwa, dwaj robotnicy na trzy miesiące każdy prostego aresztu, a czterech uwolniono.

Wiedeń, 23 maja. Dzisiejsza *Wn. Ztg.* obwieściła rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości o przyłączeniu gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim do okręgu sądowego w Żurawnie.

Wiedeń, 23 maja. W dalszym ciągu rozprawy nad etatem ministerstwa sprawiedliwości na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej Bartoli omawiał stosunki sądownicze na Pobrzeżu. Pod pokrywką równouprawnienia prowadzi się akcya słowiańszczenia sądów.

Kronawetter omawia wypadek nieuzasadnionego uwięzienia śledczego trzech osób w Tłumaczu i zapytuje ministra sprawiedliwości, czy to prawda, że wydano prokuratorom rozporządzenie, które im nakazuje przy wyrokach uwalniających od zarzutu przestępstw politycznych zgłaszać zawsze odwołanie. Mowca oświadcza się za reformą ustawodawstwa o obłąkanych, zwłaszcza w związku z praktyką karną.

P. Roszkowski mówi o zdrowotnych stosunkach w zakładach karnych w Galicyi. We Lwowie zakład karny jest w sąsiedztwie kilku szkół w dzielnicy, zamieszkałej przez liczną ubogą ludność. Mowca wykazuje, że wewnętrzne urządzenie zakładów karnych jest przestarzałe wobec tendencyi i ducha nowych ustaw, — uznaje usiłowania administracyi co do utrzymania czystości i higieny, mimo to cyfra chorób i śmiertelności w więzieniach w Galicyi jest nader wielka. Dalej opisuje mowca nowsze systemy więzienne i domaga się tego, aby nędza moralna uwięzionych nie doznawała spotęgowania *(oklaski).*

P. Vaszaty wystąpił przeciw ministrowi sprawiedliwości, twierdząc, że tenże swoją dawną nienawiść do narodu czeskiego teraz jeszcze spotęgował.

Wiedeń, 23 maja. (Z Izby poselskiej). P. Kaiser otrzymał niedawno list z pogróżkami za swoją interpelacyę o towarzystwo asekuracyjne „Riunione Adriatica". Wychodząc dzisiaj rano z pomieszkania swego przy ulicy Karolinengasse, był napastowany przez dwóch ludzi, którzy go chcieli obić szpicrutami. Kaiser zasłonił się od ciosu. Jeden z napastników umknął, drugi urzędnik Towarzystwa asekuracyjnego Adolf Pollitzer został uwięziony i odstawiony do sądu krajowego.

Wiedeń, 23 maja. Wobec rozmaitych dziwacznych komentarzy w kilku dziennikach o podróży byłego ministra serbskiego Avakumovica do Wiednia komunikat dziennika *Fremdenblatt* twierdzi na pewne, że w urzędowych kołach wiedeńskich o przyczynach podróży Avakumovica nic nie wiadomo. Avakumovic przybywszy do Wiednia nie pojawił się ani w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie zresztą osobiście jest nieznany, ani w żaden inny sposób nie wszedł w jakiekolwiek zetknięcie z tem ministerstwem.

Wiedeń, 23 maja. Podaną w dzisiejszych pismach porannych pogłoskę z Budapesztu, jakoby rząd z powodu najświeższych zajść w Serbii miał wystąpić przed delegacyami z żądaniem podwyższenia wspólnego budżetu, *Fremdenblatt* z miarodajnego źródła określa jako zgoła nieuzasadnioną.

Bruck (nad Litawą), 23 maja. Cesarz odbył dzisiaj rano przegląd 46 pułku piechoty i 21 batalionu strzelców i wyraził gronu oficerów swoje najzupełniejsze zadowolenie tak z ćwiczeń taktycznych, jak z manewru skombinowanego, który się udał wspaniale.

O godzinie 9 odjechał cesarz do Wiednia.

Pola, 23 maja. Arcyksiążę Albrecht, arcyksiężna Marya Teresa i minister wojny Krieghammer wczoraj stąd odjechali.

Lipsk, 23 maja. *General Anzeiger* podaje wiadomość o wykolejeniu się pociągu towarowego, przybywającego z Magdeburga do Lipska o godzinie 6 minut 40 rano. Konduktor został ciężko ranny; szesnaście wagonów uszkodzonych. Straty materyalne dość znaczne.

Paryż, 23 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych dep. Jourde interpelował rząd w sprawie pozwolenia robotnikom kolei państwowych tworzenia syndykatów na równi z innymi robotnikami. Minister robót publicznych odpowiedział, że rząd nie może pozwolić robotnikom kolei państwowych na tworzenie syndykatów, ponieważ robotnicy ci są w służbie państwowej.

Dep. Ramel wniósł motywowany porządek dzienny, wzywający ministra robót publicznych, aby opracował przedłożenie o prawie robotników kolei państwowych tworzenia syndykatów.

Prezydent ministrów Kazimierz Perier nie zgadza się na ten wniosek i domaga się zwykłego porządku dziennego.

Zwykły porządek dzienny odrzucony został 265 głosami przeciw 225. Ministrowie wychodzą z sali obrad. Następnie przyjęto motywowany porządek dzienny Ramela 251 głosami przeciw 228. Socyaliści przyjęli tę uchwałę okrzykami: „Niech żyje republika socyalistyczna! Niech żyje komuna!"

Większość, która odrzuciła zwykły porządek dzienny, składała się przeważnie z socyalistów, radykałów i z części prawicy.

Gabinet dzisiaj ma wręczyć Carnotowi swą dymisyę.

Paryż, 23 maja. Większa część dzienników mniema, że (pozornie) nieprzewidziany upadek ministerstwa był właśnie pożądany przez samo ministerstwo, bo interwencya Kazimierza Periera byłaby mogła sytuacyę uratować. Dzienniki twierdzą, że jednomyślne załatwienie obecnego przesilenia jest trudnem.

Paryż, 23 maja. Dzisiejszy *Figaro* ogłosił list Aleksandra Karageorgiewicza, oświadczający, że zamierza postarać się o uznanie swoich praw dziedzicznych do tronu serbskiego.

Paryż, 23 maja. Na pierwszem piętrze pewnego domu przy *Avenue Niel* znaleziono onegdaj wieczór przede drzwiami mieszkania opata Garnier bombę z zapalonym lontem. Portier zdołał zagasić lont i tym sposobem zapobiegł katastrofie.

W laboratoryum miejskiem stwierdzono, że bomba zawierała chlorai i opiłki żelazne.

Konstantynopol, 23 maja. Simon bej Maksud, znany i poważany Ormianin w Gałacie, został napadnięty przez trzech ludzi i ciężko poraniony strzałami rewolwerowemi i sztyletami.

Dwaj napastnicy schwytani podali za powód, że Maksud dopuścił się zdrady sprawy ormiańskiej przez ustawiczną uległość wobec rządu na szkodę praw ormiańskich.

Maksud uchodził za poufnika rządu tureckiego w sprawach ormiańskich.

Belgrad, 23 maja. Garaszanin mianowany został posłem serbskim w Paryżu. Dotychczasowy generalny konsul w Budapeszcie Kosta Christicz został pierwszym szefem sekcyi w urzędzie spraw zagranicznych i objął już ten urząd. Instalacya nowej Rady stanu, najwyższego trybunału i Izby rachunkowej odbyła się bez przeszkód. Rada stanu przedstawiła się królowi, poczem przyjął ją Milan. W całym kraju panuje zupełny spokój i porządek. Proklamacyę w wielu miejscowościach na prowincyi powitano uroczystościami. Król i rząd otrzymali mnóstwo telegramów gratulacyjnych od gmin, korporacyj i osób pojedynczych.

Bukareszt, 23 maja. Wczorajsze święto narodowe obchodzono tu uroczyście. Obchód rozpoczął się od nabożeństwa; następnie odbył się przegląd wojska, obiad galowy, a wieczorem była iluminacya i ognie sztuczne. Na przegląd wojska i na obiad dworski zaproszono także wojskowych *attachés*. Miasto było wspaniale przyozdobione. Król odjeżdża dzisiaj wieczór do Brukseli.

Filadelfia, 23 maja. Według wiadomości z rozmaitych części Pensylwanii, woda zaczyna opadać — tak, iż największe niebezpieczeństwo już minęło.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 23 maja 1894 r

	Kursa wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	35
Zjednoczony dług w srebrze	98	30
Austryacka renta złota	120	45
4% austryacka renta (marcowa)	97	90
4% węgierska renta złota	120	10
4% węgierska renta koron.	95	05
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	350	—
Londyn	125	30
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	32
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	95½
Banknoty włoskie	44	40
Dukaty austryackie	5	90

Wiedeń, 23 maja. Ruble 134·55 Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 15·40 — Żyto na jesień 5·88—0·00. Pszenica na jesień 7·20—0·00. Owies na jesień 6·06—0·00.

Wiedeń, 23 maja. 4% oblig. poż. kraj. z 1891: 96·75; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·80; 4% galic. fund. propin. 96·60; 4½% list. banku kraj. 100·00; 5% owe list. banku krajowego 102·25; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98; 4% list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 216·25; Akcye kol. lwowsko-czern. 276·50: Losy z 1854 na 250 złr. — 147.—; losy z 1860 na 500 złr. — 146·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·—; losy z 1864 za 100 złr. — 201·—; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 198·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. — 421; Länderbank na 200 złr. — 245·75; akcye austro-węg. banku na 600 złr.—996.

Berlin, 23 maja. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 210·25 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·30 mrk. Austryacka srebrna renta 94·10 mrk. Węgierska złota renta 97·60 mrk. Węgierska renta koronowa 91·10 mrk. Austryackie banknoty 163·— mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·75 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·30 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Panom Majstrom i Towarzyszom, Przyjaciołom i Znajomym naszego najdroższego ojca i męża śp. Rudolfa Schmidta, oraz tym wszystkim, którzy mu oddali ostatnią posługę, lub w jakikolwiek sposób okazali nam współczucie w tak ciężkiej chwili, składamy niniejszem z głębi serca płynące podziękowanie.

1336 Anna Schmidt z dziećmi.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie
w dziale ubezpieczeń na życie.

Za rok XXIV. t. j. za czas od I stycznia do 31 grudnia 1893.

Rachunek zysków i strat z ubezpieczeń kapitałów i rent.

	Przychód:	pośmiertnych „A“ Złr.	ct.	dożywotnich „B“ Złr.	ct.	ogółem „A+B“ Złr.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i przeniesienie premij od kap. z r. 1892	2,085.307	27	2,723 449	13	4,808 756	40
2	„ „ „ „ od rent „	29 562	53	866 378	89	895 941	42
3	„ funduszu na nieuregulowane szkody „	28 962	50	500	—	29.462	50
4	„ „ na dywidendę „	43 239	30	14.493	73	57 733	03
5	„ „ na różnicę kursu „	95 000	—	—	—	95.000	—
6	Zebrane premie od ubezpieczonych kapitałów	543 532	78	344 351	59	887 884	37
7	„ „ „ rent	6 669	70	13 490	43	20.160	13
8	Wpisowe z polic	3 588	87	1.745	92	5 334	79
9	Procenta od pożyczek i od lok. fund. w inst. kred. Złr. 158.405·36						
	„ „ papierów wartościowych . . . „ 87.408 72						
	Czynsze z realności i dóbr ziemskich . . „ 17 548·97	111.264	69	152.098	36	263.363	05
10	Eskont od wypłac. szkód, przep. zadatki etc.	3.149	96	898	32	4.048	28
11	Agio z ewalnacyi obcych monet	201	26	266	78	468	04
12	Zysk na papierach publicznych	58.658	36	76 899	78	135.558	14
		3,009.137	22	4,194.572	93	7,203.710	15

	Rozchód:	pośmiertnych „A“ Złr.	ct.	dożywotnich „B“ Złr.	ct.	ogółem „A+B“ złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	40.225	61	5.369	31	45.594	92
2	Wypłacone szkody (kapitały) . . . . . . Złr. 378.659·—	—	—	—	—	—	—
	Reasekuracya . . . . „ 19.397·99	260.701	51	98.559	50	359.261	01
3	Fundusz na nieuregulowane szkody	44.014	17	1.875	—	45.889	17
4	Wypłacone renty	1.215	—	80.368	99	81 583	99
5	Zwrot premij z powodu wcześniejszej śmierci obdarowanego	—	—	8.582	39	8.582	39
6	Wykup polic	28.078	76	21.252	60	49.331	36
7	Rezerwy i przeniesienia premij od kapitałów	2,287.922	24	3,071.457	43	5 359.379	67
8	„ „ „ od rent	30.741	35	708.707	59	739.448	94
9	Honorarya lekarskie	4.767	12	3.178	08	7.945	20
10	Prowizye akwizycyjne	22.819	38	15.865	63	38.685	01
11	„ inkasso	16.513	22	11.477	92	27.991	14
12	Pensye, dodatki aktywalne, osobiste, pięcioletnie i emerytalne	29.741	60	18.840	27	48.581	87
13	Remuneracye, zapomogi itd.	5.910	65	3.005	61	8.916	26
14	Lokal, opał, światło potrzeby biura itd.	4.612	12	3.074	78	7.686	90
15	Prenumerata, inseraty, papier, druki i portorya	3.679	85	2.453	26	6 133	11
16	Koszta podróży	486	60	324	40	811	—
17	Należytości rządowe i koszta prawne	15.765	21	10.510	16	26.275	37
18	Wypłacona dywidenda	35.067	29	9 945	13	45 012	42
19	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	8.172	01	4.548	60	12.720	61
20	Fundusz emerytalny urzędników	1.200	—	800	—	2.000	—
21	Fundusz na różnicę kursu	106.697	50	93.302	50	200.000	—
22	Koszta organizacyi	1.714	49	1.143	—	2.857	49
23	Fundusz na amortyzacyę domu i na koszta kupna dóbr ziemskich	7.800	—	5.200	—	13.000	—
24	Koszta adaptacyi realności	1.263	98	842	66	2.106	64
	Saldo zysk	50.027	56	13.888	12	63.915	68
		3,009.137	22	4,194 572	93	7 203.710	15

	Podział zysku:	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	20% od złr. 50.027·56, „ „ 13.888·12 w myśl statutu na fundusz rezer.	10.005	51	2 777	62	12.783	13
2	12% „ „ 303 735 86, 5% „ „ 205.843·13 na dywidendę Członkom pierwszych lat dwudziestu	36.448	31	10.292	15	46.740	46
3	Na rezerwę zysków	683	96	387	07	1.071	03
4	„ „ specyalną	2.889	78	431	28	3.321	06
		50.027	56	13.888	12	63.915	68

Kraków, dnia 1 stycznia 1894.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: *Cz. Kieszkowski.*

W dowód zgodności z księgami

Członkowie Rady Nadzorczej:

Dr. Maurycy Straszewski. **Bolesław Wierzchleyski.** **Zdzisław Obertyński.** **Stanisław Żaba.**

jako Komisya kontrolująca.

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

	Stan czynny:		Wartość nominalna	kurs 31/12 1893	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Zapas gotówki w dniu 31 grudnia 1893 . .								55.338	90
2	Rozporządzalne należytości w instyt. kredyt. .								350.146	84
3	**Papiery według kursu z dnia 31 grudnia 1893:**									
	4½% Listy zastawne galic. Banku krajow. .	Zł. w. a	434.800	100.—			434.800	—		
	4½% „ „ „ Tow. kredyt. ziemsk.	„	50.000	98.37			49.185	–		
	4% „ „ „ „ „	Koron	1,062.200	98.75			524.461	25		
	6% „ „ „ Zakładu kred. ziem.	Zł. w. a.	40.000	100.—	40.000	—				
	Kupon bieżący . . .				400	—	40.400	—		
	5% Listy premiowe galic. Banku hipotecznego	„	162.000	109.82	177.908	40				
	Kupon bieżący . . .				2.699	99	180.608	39		
	4½% Listy zast. gal. Banku hipotecznego. .	„	15.000	100.—	15.000	—				
	Kupon bieżący . . .				112	50	15.112	50		
	4½% Obligacye galic. Pożyczki kraj. . . .	„	70.900	100.—	70.900	—				
	Kupon bieżący . . .				531	75	71.431	75		
	4% Obligacye galic. Pożyczki krajowej . . .	„	45.000	95.70	43.065	—				
	Kupon bieżący . . .				300	—	43.365	—		
	4% Obligacye galic. Pożyczki krajowej . . .	Koron	252.000	96.35	121.401	—				
	Kupon bieżący . . .				840	—	122.241	—		
	4% Obligacye galic. funduszu propinacyjnego	Zł. w. a.	248.850	97.60			242.877	60		
	4% Listy zastawne Banku Austro Węgiersk. .	„	50.000	100.—	50.000	-				
	Kupon bieżący . . .				500	—	50.500	—		
	3% Losy wiedeńsk. Zakładu kredyt. ziemskiego	„	10.000	114.—	11.400	—				
	Kupon bieżący . . .				25	—	11.425	—		
	4% Losy z roku 1860	„	11.000	145.40	15.994	—				
	Kupon bieżący . . .				73	33	16.067	33		
	4% Losy regulacyi Cisy	„	5.400	141.25	7.627	50				
	Kupon bieżący . . .				54	—	7.681	50		
	4% Austryacka renta	Koron	107.300	96.55	51.799	08				
	Kupon bieżący . . .				715	33	52.514	41		
	4% Listy zastawne galic. Banku krajow. . .	„	130.000	97.50			63.375	—		
	4% Oblig. komunalne peszt. Banku komercyal.	„	200.000	99 37	99.370	—				
	Kupon bieżący . . .				1.000	—	100.370	—		
	5% Losy rosyjskie z roku 1864 Rs. 300 . .	Rubli	400	246·50. 222 / 132			1.269	18		
	5% „ „ „ 1866 Rs. 100 . .						223.829	43		
	4½% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol.	„	172.150	98.50/132						
	5% Obligacye pożyczki miasta Warszawy . .	„	21.200	100/132	27.984	—				
	Kupon bieżący . . .				330	74	28.314	74	2,279 829	08
4	Udział Warsz. Tow. Wzajemn. Kredytu . .	„	100	132.—					132	—
5	Książeczki wkładkowe Tow. Wzajemn. Kredytu								12 000	—
6	Wartość dóbr ziemskich						700.000	—		
	„ realności przy ul. Basztowej L. 5, 6, 9						300.000	—	1,000.000	—
7	Pożyczki na hipoteki						1,810.607	05		
	„ „ police, pensye i t. d.						1,134.000	74		
	„ „ rachunkach bieżących						237.881	75	3,182 489	54
8	Procenta zaległe w 31 grudn. 1893 zapł. w r. 1894								26 069	90
9	Kwity niewykupione w Dyrekcyi								57.883	87
10	Różni dłużnicy						42.126	99		
	Reprezentacye i Towarzystwa reasekuracyjne .						48.496	69		
	Agenci i akwizytorzy						103.309	88	*193 933	56
11	Rezerwa premij u Tow. reasek. „A“ . . .						261.778	22		
	„ „ „ „ „B“ . . .						40.503	—	302.282	12
									7,460 105	81

* Do 15 maja 1894 spłacono przeszło ⅔ części zaległości.

	Stan bierny:	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Rezerwy i przeniesienia premij zabezpieczonych kapitałów „A“	2,549.700	46				
	„ „ „ „ „ „B“	3,111.961	33	5,661.661	79		
	„ „ „ „ rent „A“	30.741	35				
	„ „ „ „ „ „B“	708.707	59	739 448	94	6,401.110	73
2	Fundusz na nieuregulowane szkody „A“			44.014	17		
	„ „ „ „ „B“			1.875	—	45.889	17
3	Fundusz na dywidendę „A“			8.172	01		
	„ „ „ „B“			4 548	60	12 720	61
4	Fundusz na różnicę kursu					200 000	—
5	Fundusz rezerwowy „A“			149.362	87		
	„ „ „B“			42 805	09	192 167	96
6	Rezerwy zysków „A“			171.891	29		
	„ „ „B“			59 530	73	231.422	02
7	Fundusz specyalny „A“			69 542	08		
	„ „ „B“			9 869	77	79.411	85
8	Różni kredytorowie					81 649	62
9	Fundusz na niepokryte koszta zakupna dóbr ziemskich . .					24 671	95
10	Rachunek kaucyj					15 075	—
11	Fundusz na dubiosa					44 152	42
12	„ na amortyzacyę domu					20 630	47
13	Rezerwa zysków z „Theilungs Verein“					4 579	82
14	Fundusz ubezpieczeń wojennych					31.576	07
15	„ rezerwowy wojenny					10 961	66
16	„ wojenny dywidendowy					170	78
	Saldo zysk					63 915	68
						7,460.105	81

Kraków, dnia 1 stycznia 1894 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: *Cz. Kieszkowski.*

W dowód zgodności z księgami

Członkowie Rady Nadzorczej:

Dr. Maurycy Straszewski. **Bolesław Wierzchleyski.** **Zdzisław Obertyński.** **Stanisław Żaba.**

jako komisya kontrolująca.

XXXIII. Zamknięcie rachunkowe TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie

za czas od 1 Kwietnia 1893 do 31 Marca 1894 r. (DZIAŁ OGNIOWY).

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1893/94.

PRZYCHÓD.

		zł.	ct.
W roku 33 wystawiono 323.274 ważnych polic. któremi ubezpieczono wartość złr. 517,990.276.			
Zaliczka przeniesiona z roku 1892 netto	Złr. 1.257.445·18		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya	„ 374.024·18	883.421	—
Zaliczka zebrana w roku 33		3.560.760	64
Procenta od papierów wartościowych	Złr. 61.002·16		
Procenta od gotówek lokowanych w Bankach i Zakładach	„ 63.346·88		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	„ 6.562·65	130.911	69
Dochód z realności netto		5.954	—
Z ewaluacyi monet		6.795	08
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1892		154.264	36
		4,742.106	77

ROZCHÓD.

		zł.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		1.073.928	44
Szkody i koszta likwidacyi wypłacone w roku 33-cim	Złr. 1.680.151·60		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 487.955·—	1.192.196	60
Fundusz na szkody nieuregulowane	„ 259.672·83		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 80.477·40	179.195	43
Zaliczka na dalsze lata	„ 1.354.895·14		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya na dalsze lata	„ 408.809·91	946.085	23
Koszta administracyjne:			
Pensye, emerytury, dodatki drożyzny i remuneracye	Złr. 294.339·42		
Koszta lokalu na biura Dyrekcyi i Reprezentacyi	„ 12.116·16		
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacyi i Agentów	„ 27.436·29		
Koszta podróży administracyjne	„ 5.502·56		
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzorczej	„ 7.773·05		
Papier, druki, księgi, opał, światło itp. potrzeby biura, prenumerata czasopism i inseraty	„ 48.134·01		
Subwencye dla Straży ogniowych	„ 5.190·—		
Odpisy z wartości inwentarza	„ 2.772·89		
Prowizya agencyjna	„ 420.446·82		
	Złr. 823.711·20		
Po strąceniu prowizyi otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 294.455·46	529.255	74
Podatki rządowe		13.749	09
Restauracya domu i odpis z wartości domów		3.337	74
Na cele humanitarne z fund. dyspozycyjnego Rady Nadzorczej		5.000	—
Odpis przepadłych zaległości		4.793	37
Fundusz na remuneracye		30.109	90
Czysta pozostałość		764.455	23
		4,742.106	77

Kraków, dnia 31 marca 1894.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Komisya kontrolująca:

Wł. Gniewosz. Kl. hr. Dzieduszycki. J. hr. Męciński. St. Komornicki. Ign. Głażewski. M. Garapich.

Naczelnik rachunkowości: *J. Geisler.*

Rachunek Bilansu z dniem 31 marca 1894.

Stan czynny.

		zł.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31 marca 1894 r.		279.832	22
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym		730.689	22
Weksle od stron upezpieczonych		169.226	87
Zaległości u Agentów i Reprezentacyi		650.307	05
Na rachunku stron różnych		125.021	03
Towarzystwo asekuracyjne		175.282	54
Lokacye funduszu rezerwowego ogniowego:			
Wydział krajowy		346.322	04
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu		50.000	—
W Towarzystwach zaliczkowych, Spółkach i Tow. ochrony własności		212.379	25
Gminy i Członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki		22.844	88
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. Nom.	Złr. 197.400 po Złr. 98·40		
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. n. em.	„ 346.900 „ „ 98·—	534.203	60
Kupony bieżące		5.443	—
4% Listy Zastawne Banku Austro-Węgierskiego	„ 255.000 „ „ 100·—	255.000	—
Kupony bieżące		200	—
5% Listy Zastawne Banku hip. premiowe	„ 65.000 „ „ 109·75	71.337	50
Kupony bieżące		1.887	50
4½% Obligacye pożyczki krajowej z r. 1883	„ 57.000 „ „ 100·—	57.000	—
Kupony bieżące		1.068	75
5% Listy Zastawne Banku hipot.	„ 40.000 „ „ 100·—	40.000	—
Kupony bieżące		833	33
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860	„ 500 „ „ 145·50	727	50
Kupony bieżące		8	34
4½% Listy Zastawne Banku Krajowego Nom.	„ 47.000 „ „ 100·—	47.000	—
Kupony bieżące		523	13
4½% Listy Zastawne Banku hipot. Nom.	„ 135.000 „ „ 100·—	135.000	—
Kupony bieżące		2.531	25
4% Obligacye pożyczki propinacyjnej Nom.	„ 190.900 „ „ 96·70	184.600	30
Kupony bieżące		1.909	—
4½% Listy Zastawne Królestwa Polskiego Rbl.	„ 122.000 „ „ 98 [1]	160.210	40
Kupony bieżące		1.774	73
Wartość realności w Krakowie ulica Basztowa l. 124		255.000	—
Wartość realności we Lwowie		172.000	—
Wartość inwentarza		12.122	91
Lokacya funduszu emerytalnego:			
4% Listy Zastawne Tow. Kredyt.	złr. 79.800 Nom. po 98·—	78.204	—
Kupony bieżące		798	—
5% Listy zastawne Banku hip. prem.	„ 45.500 „ po 109.75	49.936	25
Kupony bieżące		1.327	08
4½% Listy Zastawne Banku kraj.	„ 43.500 „ po 100 —	43.500	—
Kupony bieżące		489	37
4% Obligacye pożyczki propinacyjnej	„ 77.300 „ po 96·70	74.749	10
Kupony bieżące		773	—
4% Listy Zastawne pożyczki krajowej z r. 1891	„ 12.900 „ po 96·65	12.480	75
Kupony bieżące		215	—
4% Obligacye pożyczki krajowej z r. 1893	„ 17.000 „ po 96·75	16.447	50
Kupony bieżące		283	33
Efekta funduszu zapomogowego dla wdów		4.952	50
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych)		2.791	75
Efekta funduszu Pawła Przedpełskiego		9.114	49
Efekta funduszu „Białego Krzyża“		7.006	42
		5,005.354	88

(Kurs z dnia 31 Marca 1894 roku)

[1] Rubel po 134.

Kraków, dnia 31 marca 1894 r.

Stan bierny.

		zł.	ct.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	Złr. 1.354.895·14		
Prow. agen. na dalsze lata i prem. kontrasekuracyjna	„ 408.809·91	946.085	23
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto		179.195	43
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		137.330	01
Fundusz kalek straży ogniowych		2.791	75
Fundusz na należytości skarbowe		11.127	50
Fundusz emerytalny		308.780	87
Fundusz dla straży ogniowych		5.199	85
Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych		95.535	21
Fundusz na remuneracye		30.204	01
Fundusz Pawła Przedpełskiego		9.114	49
Fundusz „Białego Krzyża“		7.218	52
Fundusz zapomogowy dla wdów		10.498	77
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej		2.450	—
Fundusz na cele Wystawy Krajowej		1.520	—
Fundusz rezerwowy ogniowy.			
Stan z dniem 1 Kwietnia 1893 r.	Złr. 2,419.493·70		
Przybyło w roku 33 z 10% od zaliczek i z zysku na wylosowanych papierach wart.	„ 74.354·31	2.493.848	01
Saldo: 25% zwrotu dla członków	Złr. 664.401·46		
Saldo: przeniesienie na rok 34-ty	„ 100.053·77	764.455	23
		5,005.354	88

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Komisya kontrolująca:

Wł. Gniewosz. Kl. hr. Dzieduszycki. J. hr. Męciński. St. Komornicki. Ig. Głażewski. M. Garapich.

Naczelnik rachunkowości: *J. Geisler.*

XXX. Zamknięcie rachunkowe działu ubezpieczeń od gradu za rok 1893.

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1893.

PRZYCHÓD.

		zł.	ct.
W roku 1893 wystawiono 4.247 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość złr. 21,663.224.			
Zebrano zaliczki		507.693	99
Procenta od gotówki i weksli		14.782	03
		522.476	02

ROZCHÓD.

		zł.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		160.522	95
Wynagrodzenia za szkody i koszta likwidacyi wypłacone	Złr. 426.813·08		
Fundusz na szkody nieuregul.	„ 11·25		
	Złr. 426.824·33		
Zwrot od towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 135.586·84	291.237	49
Prowizya agencyjna	Złr. 31.012·95		
Koszta administracyi	„ 24.747·89		
	Złr. 55.760·84		
Prowizya kontrasekuracyjna	„ 16.607·47	39.153	37
Przepadłe zaległości		2.252	40
Czysta pozostałość za rok 1893		29.309	81
		522.476	02

Rachunek Bilansu z dniem 31 marca 1894 r.

Stan czynny.

		zł.	ct.
Zaległości u Agentów		39.220	96
Pocztowa Kasa Oszczędności i na rachunku bieżącym w Bankach		31.065	99
Weksle od stron ubezpieczonych		60.311	03
4% Listy Zastawne Tow. Kredyt. Nom. 294.600 po złr. 98		288.708	—
Kupony bieżące		2.946	—
5% Listy Zastawne Banku hip. prem. Nom. 47.000 po złr. 109.75		51.582	50
Kupony bieżące		1.370	80
4½% Listy Zastawne Banku hip. Nom. 130.000 po złr. 100		130.000	—
Kupony bieżące		2.437	50
4% Obligacye pożyczki propin. Nom. 66.800 po złr. 96.70		64.595	60
Kupony bieżące		668	—
Reszta niedoboru z lat 1890 i 1891	Złr. 131.150·31		
Pozostałość z roku 1893	„ 29.309·81	101.840	50
		774.746	88

Kraków, dnia 31 marca 1894.

Stan bierny.

		zł.	ct.
Fundusz na zwroty z roku 1889		915	78
Towarzystwo ogniowe		59.677	81
Różni wierzyciele		2.120	59
Fundusz na szkody nieuregulowane		753	56
Fundusz rezerwowy gradowy.			
Stan z dniem 1 Kwietnia 1893	Złr. 666.575·51		
Przybyło w roku 1893	„ 44.703.63	711.279	14
		774.746	88

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Komisya kontrolująca:

Józef hr. Męciński. Kl. hr. Dzieduszycki. St. Komornicki. Wł. Gniewosz. Jg. Głażewski. M. Garapich

Naczelnik rachunkowości: *J. Geisler.*

Zamknięcie Rachunków
Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie
i Filii we Lwowie z dniem 31 grudnia 1893 roku.

Aktywa. Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1893 r. Pasywa.

Aktywa.

	Złr.	ct.
Gotówka w kasie	168.036	17
Weksle Członków	3,293.531	15
	3,461.567	32

Pasywa.

		Złr.	ct.
Udziały Członków		908.527	51
Wkładki na książeczki		1,970.741	17
Rachunek bieżący		230 193	57
Weksle reeskontowane		221.650	—
Procent od weksli pobrany na rok 1894		23.497	50
Fundusz rezerwowy	Złr. 20.000·—		
Procent narosły w roku 1893	„ 800·—	20.800	—
Saldo zysk		86.157	57
		3,461 567	32

Straty. Rachunek zysków i strat. Zyski.

Straty.

		Złr.	ct.
Procenta od wkładek na książeczki		72.729	45
„ od weksli reeskontowanych i Lombardu		10.195	46
„ dla funduszu rezerwowego		800	—
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		20.537	48
„ „ podatki i należytości		13.306	99
Odpisane należytości wątpliwe		950	—
Saldo zysk	Złr. 67.157·57		
Przeniesienie z r. 1892	„ 19.000·—	86.157	57
		204.676	95

Zyski.

		Złr.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z r. 1892	Złr. 19.951.21		
W roku 1893 pobrano	„ 180.924.15		
	„ 200.875·36		
Na rachunek roku 1894 odpada	„ 23.497·50		
Pozostaje na rachunek roku 1893		177.377	86
Procent od rachunku bieżącego		8.299	09
Przeniesienie zysku z roku 1892		19.000	—
		204.676	95

Przychód. Wyciąg z ksiąg kasowych za rok 1893. Rozchód.

Przychód.

		Złr.	ct.
Saldo gotówki z roku 1892		75.733	05
Udziały wpłacone w ciągu roku		173.521	86
Wkładki na książeczki	Złr. 3,017.853·01		
Procent skapitalizowany	„ 62.148·67	3,080.001	68
Wpłaty na rachunek bieżący		6,867.502	77
Weksle spłacone		10,791.591	57
Weksle reeskontowane		1.967.990	—
Procent od weksli eskontowanych		180.924	15
Procent od rachunku bieżącego		8.299	09
		23,145.564	17

Rozchód.

		Złr.	ct.
Udziały zwrócone		42·861	39
Zwrot wkładek na książeczki		2,557.441	53
Wypłaty na rachunek bieżący		6,802.764	27
Weksle eskontowane		11,260.321	32
Spłata weksli reeskontowanych		2,139.175	—
Procent od weksli reeskontowanych		10.195	46
„ „ wkładek zapłacony	Złr. 10.580·78		
„ „ „ skapitalizowany	„ 62.148·67	72.729	45
Wypłacona dywidenda za rok 1892		44.176	01
„ tandiema za rok 1892		12.139	38
Koszta administracyi		20.537	48
Zapłacone podatki i należytości		13.306	99
Odpisane należytości		950	—
Na fundusz emerytalny urzędników		929	72
Saldo ra rok 1894		168.036	17
		23,145.564	17

Podział zysku:

6% jako dywidenda od udziałów Członkom	Złr. 49,199·83
10% „ tandiema dla Rady Nadzorczej	„ 6,715.76
10% „ „ „ Dyrekcyi	„ 6,715.76
Na fundusz emerytalny	„ 1,000.—
„ „ rezerwowy	„ 3,526.22
Przeniesiono na rok 1894	„ 19,000.—
Razem	Złr. 86,157.57

Kraków, dnia 31 grudnia 1893 r.

DYREKCYA:

Z. Słonecki. *K. hr. Scipio.* *H. Kieszkowski.*

Naczelnik biura: *Kroebl.*

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Józef hr. Męciński. Włodz. Gniewosz. Stan. Komornicki. M. Garapich. Klemens hr. Dzieduszycki. Ign. Głażewski.

L. 19506.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę fachowego **nauczyciela niższej szkoły górniczej w Borysławiu.**

Do posady tej przywiązaną jest płaca 900 złr. w. a. rocznie i 120 złr. w. a. na pomieszkanie.

Podania należy wnosić **najdalej do dnia 15 czerwca r. b.** do Wydziału krajowego we Lwowie i dołączyć: 1295 2 2

a) metrykę urodzin,

b) świadectwo odbytych nauk szkolnych i fachowych górniczych.

c) świadectwo służby odbytej w kopalniach lub zarządu kopalni, w której kompetent obecnie pracuje.

Bliższych informacyi i programu nauki udzieli na żądanie **Dyrekcya niższej szkoły górniczej w Borysławiu.**

We Lwowie, dnia 14 maja 1894.

DOM TOWAROWY

D. LESSNER

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 83.

Suteryny, parter, mezanin i pierwsze piętro.

Nowości!

Najnowsze materye wełniane „Pepita“, w niezliczonych odmianach, podwójna szerokość, metr po **48, 65, 90 ct.**
Detto, 120 ctm. szerokie, metr po **złr. 1.65, 1.75, 1.90, 2.80 i t. d.** (najwyborniejsza, najlepsza jakość).
Kamgarn, czysta wełna, 120 ctm. szeroki, metr po **złr. 1.25.**
Kamgarn skośny, czysta wełna, 120 ctm. szeroki, metr po **złr. 1.45, 1.85.**
Najmodniejsze krepony, w bardzo eleganckich kolorach, czysta wełna, podwójna szerokość, od **złr. 1.05 w górę.**
Najnowsze, pachnące materye letnie, z bardzo gustownemi deseniami z prążków, 120 ctm. szerokie, metr od **złr. 1.10 w górę.**
Najnowsze materye czysto wełniane, o wszelkich możliwych kolorach i deseniach, podwójnie szerokie, metr po **52, 65, 80, 88 ct., złr. 1.05, 1.30, 1.60, 1.75, 2, 2.10, 2.60, 2.80, 3, itd. itd.**
Prawdziwe insbruckie lodeny, we wszelkich kolorach, czysta wełna, 120 ctm. szerokie, metr po **złr. 1.30.**
Lodeny styryjskie, czysta wełna, 130 ctm. szerokie, metr po **złr. 1.10.**
Surah, czysta wełna, we wszelkich kolorach, metr po **78 ct.**
Jedwabne materye „Pepita“, od **złr. 1.25 w górę.**
Niezmiernie piękne jedwabne materye w prążki o wspaniałym doborze kolorów, metr po **złr. 2.80.**
Pongis w najnowsze desenie, metr po **75 ct., złr. 1.20 itd.**
Façonnés, czarna, czysto jedwab. materya, metr po **złr. 1.15, 1.45, 2.25, 2.40.**
Lewantyny w b. pięknych deseniach, do prania, metr po **20, 22, 26, 28, 30, 32 i 40 ct.**
Francuska satyna atłasowa, znakom. wykonana na wszel. sposoby, metr po **40, 58 ct.**
Francuskie muśliny w powabnych deseniach, metr po **50, 55, 60 ct.**
Angielskie, białe batysty ażurowe, metr po **35, 42, 55, 58, 65, 85 ct. itd.**
Krepa Zefir, angielskiej jakości, w deseniach najmodniejszych i bardzo pięknych kolorach, dająca się prać, metr po **35, 46, 48, 52, 55, 65, 70, 72, 78 ct. itd.**

Piękne materye modne z przeszłego sezonu po cenach bardzo zniżonych!

Trwałość powszechnie znana!

Ustawiczny przypływ nowości! 1250 2 2

Na prowincyę wysyła się próbki i ilustrowane journale z wszelką gotowością darmo i opłatnie.

JAWORZE na Śląsku austr. (Ernsdorf). Zakład wodoleczniczy i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. -- **Sezon od 1 maja do 30 września.** — Nowo urządzony pensyonat leczniczy otwarty cały rok. Poczta, telegraf, stacya kolei. Wyjaśnienia i broszury przesyła zarząd zakładu.
966 10 28 **Dr. Edmund Kowalski.**

Ceny zniżone o 15%.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie, **poleca swoje**

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i **promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze, sieci do polowania** i **rybołostwa** oraz wszelkie **ozdobne wyroby szpagatowe.**

Towarzystwo wybudowało hale na wzór zagranicznych, sprowadziło ulepszone maszyny, wogóle uczyniło wszystko, czego postęp i udoskonalenie wyrobów wymaga Roboty wykonywane bywają pod nadzorem instruktora powroźnictwa, przez Wysoki Wydział krajowy mianowanego.

W myśl zarządzenia c. k. Generalnej Dyrekcyi kolei państwowej w Wiedniu z dnia 28 października 1893 L. 150100 spowodowanego podaniem naszem, uzyskała podpisana Dyrekcya na korzyść P. T. naszych Odbiorców zniżenie przewozowego frachtu od towarów powroźniczych, przez Towarzystwo przesyłanych, a to w wysokości około 30%.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe: **we Lwowie Centralny Bazar krajowy; w Przemyślu Bazar im. Zyblikiewicza; w Stanisławowie Bazar powiatowego towarzystwa handlowego; w Tarnowie handel A. Swiderskiego; w Radziechowie Bazar miejski.**

Zapewniając o rzetelnej usłudze, polecamy wyroby Towarzystwa łaskawym względom.

Cenniki gratis i franco. 344 5 12

DYREKCYA:

Marceli Swiechowski. *Ks. Leon Pastor.*

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

otwiera sezon 20 maja b. r.

W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości: 1) **jeden dom mieszkalny**, 2) **jeden barak**, 3) **gruntownie przerobione łazienki borowinowe**, 4) **ważniejsze przyrządy do ortopedyi.**

W mieszkaniach i łazienkach poczyniono możliwe ulepszenia.

Zaprowadzono fiakry zakładowe.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

W porze od 20 czerwca do 20 sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy kuracyjnej.

Lekarzem zdrojowym jest Dr. Kl. Dębicki.

Wszelkie zgłoszenia załatwia

1168 6 17 *Dyrekcya.*

Handel A. Hawełki w Krakowie

otrzymał

kawior wiosenny

poleca również 1229 3 3

śledzie pocztowe.

Najnowsze środki

dotąd nieznane, a w skutkach niezawodne.

„Szport-Fluid“ przeciw wypadaniu włosów. — Cena **60 ct.**

„Sumbul“ plaster roślinny na odgniotki.

„Pomadki rycynowe“ przyjemne w smaku (dla dzieci).

„Proszek Indyjski“, niszczący wszelkie owady.

Dla szan. pp. amatorów i naszych odbiorców urządziliśmy

ciemnicę i laboratoryum fotograficzne

jakoteż skład aparatów, przyrządów i wszelkich chemikalij fotograficznych.

Skład Apteczny 1231 3 3

G. Otowski i Spółka

Kraków, ul. Sienna L. 12.

Pomocnik techniczny

obznajomiony z robotami polowemi przy trasowaniu dróg i biegły w rysunku technicznym, znajdzie zaraz zajęcie przy **Radzie powiatowej w Wadowicach**, gdzie należy wnieść udokumentowane podanie wraz z oznaczeniem żądanego wynagrodzenia.

1271 3 3 Za Prezesa **Dr. Iwański.**

Meble i dekoracye

eleganckie, trwałe, tanie.

Stolarz Frank Tapicer

rok założenia 1835,

Wien, I., Krugerstrasse, St. Pöltnerhof. 1291 5 75

Słynne album mebli z cennikiem wysyła za złożeniem **1 złr. 50 ct.**

C. i k. dostawca dworów

Patenta i przywileje.

„EXSICCATOR“

5 medali 2 dyplomy, 1 herb państwa.

Osusza wilgoć, niszczy **radykalnie grzybek drzewny** itp. **Przewyższa** wszelkie w XIX wieku istniejące środki. — 1000-ce dowodów.

Broszurki ilustrowane, niezbędne dla każdego, wysyłam franco i gratis. — **Agentów poszukuję.**

864 Adres dla pism i telegramów: 12 0

„Exsiccator“ Wiedeń.

W Krakowie nie posiadam filii.

Letnie mieszkanie

w pięknej okolicy, niedaleko **Kalwaryi**, w odległości ½ godziny jazdy od stacyi kolei państwowej, z rozległym widokiem, w pobliżu lasu, składające się z 3 pokoi i osobnej kuchni, jest **każdego czasu do wynajęcia.**

Bliższych wiadomości zasięgnąć można codziennie **w Krakowie, przy ulicy Pańskiej, pod L. 8**, parter, na lewo, od godziny 3—4 po południu. 1300 2 3

Na lato.

Puder antiseptyczny, jako niezbędny środek w każdym domu, przeciw poceniu się, otarciom, rankom powierzchownym, wypryskom i jako zasypka specyalnie u dzieci, w nader praktycznych puszkach po 40 ct. nabyć można **w aptece pod „złotą głową“** 937 4 0

Leona Rosnera w Krakowie.

Pompy

wszelkiego rodzaju do celów domowych, publicznych, gospodarstw, budowli wodnych i przemysłu.

Nowość: Podług patent. sposobu Bower-Barff nieulegającego oksydacyi

Pompy nieoksydujące

771 10 26 **zabezpieczone od rdzy.**

Katalogi darmo i opłatnie. **W. GARVENS, Wien,** I. Walfischgasse 14. I. Schwarzenbergstrasse 6.

Wagi

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi.

Wagi dziesiętne, setne i pomostowe

z drzewa i żelaza do celów handlowych, komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarskich i innych rękodzielniczych. **Wagi do oznaczenia ciężaru osób, wagi do domowego użytku, wagi bydlęce.**

Towarzystwo komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn.

Katalogi darmo i opłatnie.

Dobrowolna wyprzedaż

inwentarza żywego i martwego

co poniedziałek, środę i piątek.

Młode krowy mleczne, jałownik, konie robocze, trzoda rasy Jorkschire.

Młocarnia piętrowa z kieratem, sieczkarnie, młynki, siewniki, waga na bydło, pługi, pługi Sacka i najnowsze Eckerta, brony, exterpatory, plewniki, walce, grabiarki „Tiger“, kadzie i kotły na paszę, uprząż, wozy, beczko-wóz, materyał drzewny, naczynia mleczarskie, sprzęty domowe gospodarskie, wózki, elegancki powóz i sanie prawie nowe. 1319 2 9

Zarząd gospodarczy w Ochmanowie,

poczta Wieliczka, stacya kolei Podłęże.

W zachodniej Galicyi

Folwark

osobne ciało hipoteczne tworzący, 201 morgów obszaru obejmujący, dobrze zagospodarowany i zabudowany, jest **do sprzedania.** 1285 4 12

Wyjaśnień udziela **Zarząd ekonomiczny w Machowej**, p. Machowa

---

W Rabce

w rynku, w pobliżu zakładu kąpielowego, jest **do sprzedania**

realność

składająca się z morgu gruntu (ogrodu), oraz z domu, obejmującego 3 stancye, kuchnię, piwnicę i obszerny sklep, w którym znajduje się obecnie handel towarów mięszanych i wyszynk wina.

Wiadomość tamże. 1289 2 2

Lotti Bloch.

Kukurudzę,

Koński ząb,

Pignoletto,

Cinquantino, Hreczkę,

wszelkie nawozy sztuczne

poleca 1162 6 0

Gal. akc. Towarzystwo Handlowe

Lwów, ul. Jagiellońska, 3.

Mieszkania

składającego się z siedmiu lub ośmiu ubikacyj, w środku miasta, położonego na parterze lub pierwszem piętrze poszukuje od **1 lipca**

Miejska kasa dla chorych.

Zgłoszenia przyjmuje biuro kasy (**ul. Gołębia, L. 3, I piętro**). 1326 2 3

A. Sulikowski.

Fotoret



kieszonkowy przyrząd do fotografowania.

Fotogr. rewolwerowy przyrząd do 6 zdjęć bez zmiany płyty. Zdjęcia momentalne i statywowe. Skazówka podaje ilość uskutecznionych zdjęć. Otrzymuje się niezrównanie wyraźne obrazy, które bardzo dobrze dają się powiększyć. — Sposób użycia **fotoretu** najprostszy w świecie. Konstrukcya i wykonanie nadzwyczaj trwałe. — To nie zabawka. Obszerne opisanie i obrazy okazowe za darmo.

Cena photoretu wraz z **6 filmami** na **36 zdjęć**, w eleganckiej, politurowanej skrzyneczce z drzewa. **złr. 6.50.**

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry, Rumunię, Serbię i Bułgaryę

A STILMANT

Wien, I., Predigergasse 5, parter.

Oglądać można na wystawie międzynarodowej: oddział sportowy, galerya zachodnia, nawa środkowa; nabyć zaś w każdym składzie artykułów fotograficznych. 1249 2 3



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **handel** 2135 73 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach

1 funt „familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu	złr. 2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych .	złr. 1.20
Cognac francuski kuracyjny 1/1 flaszka ***	złr. 3.20

Herbata z Brodów!

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Kärntnerstrasse, L. 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itp., poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia, telefon, łazienki. (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 ct. i wyżej **Wina Vöslauer z własnych winnic.**

Ferd. Heger, właściciel. 1160 6 6

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIESNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c.k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, I., Wollzeile 9.

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Sikawki ogrodowe „Hydronety".
Sikawki i rozpylacze do kwiatów.
Konewki pożarne
z płótna żaglowego czerwono lakierowane.
Konewki pożarne
z płótna żaglowego, składane, nieprzemakalne.
Węże gumowe i parciane we wszelkich rozmiarach.
Linewki bezpieczeństwa niezbędne przy myciu okien.

NOWO OTWORZONY HANDEL

REIM i FRIEDRICH

SKŁAD FARB i HANDEL MATERYAŁÓW



pod „czarnym psem"
w Krakowie, ulica Floryańska, Nr. 45,
polecają taniej, niż każda konkurencya:
Cenniki na żądanie bezpłatnie. — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Kule i kręgle
Aparata
do wyrabiania w domu w sposób bardzo łatwy **wyśmienitej wody sodowej.**
Soki owocowe, naturalne,
jak: **malinowy, poziomkowy, porzeczkowy i żurawinowy.** 39 38 104
Środki owadogubne.
Środki desinfekcyjne.

Dr. Andrzej Lorentski
od 1 czerwca b. r. ordynować będzie, jak lat ubiegłych. 1274 1 3
w Krynicy.

Panu E. H.
b. urzędnikowi sądowemu.

Chciałbym wiedzieć, na jakiej podstawie zwrócił Pan list **do mnie,** skoro ani nie myślałem, ani nie myślę zaszczycać Pana mem pismem. List ten pisany był przez **A. W.,** który oświadcza Panu, że treść tego listu, jeżeli go Pan nie przyjmie i nie odpowie na niego najdalej do dni ośmiu, ogłosi w krajowych dziennikach. Co się zaś mnie tyczy, to proszę mnie nie zaczepiać, bo na drugi raz mógłbym odpowiedzieć na zaczepkę w ten sam sposób, tylko trochę jawniej.

1340 1 **L.**

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że **z dniem 15 maja b. r.** otworzyłem **w Krakowie, Dz. V, Plac Matejki, ul. Kurniki, L. 3,**

skład patentowanych
pudełek pocztowych

bardzo wygodnych tak do przesyłek pocztowych, jako też do przechowania najrozmaitszych przedmiotów w gospodarstwie domowem jak np. kapeluszy, koszul, garderoby, przedmiotów galanteryjnych, konfekcyj, tortów, wieńców, bukietów i t. p.

Cena przystępna i stała.

Polecając się względom P. T. Publiczności, zostaję z poważaniem

1351 1 6 **Jan Zimler.**

Szablony
do odbijania **monogramów, kwiatów, figur** i **deseni do haftów** są do nabycia u **P. SIKORSKIEGO, Kraków, ul. Floryańska, 26,** I oficyna, po bardzo tanich cenach.
Każdy może sam odbijać. Zlecenia z prowincyi tylko za zaliczką. 1349 1 2
Poszukuje się agenta do prywatnej sprzedaży.

Apteka
w mieście powiatowem, **do wydzierżawienia.**
Wiadomość u **F. Tarczyńskiego w Żydaczowie.** 1332 1 2

Ekonom
żonaty, bezdzietny, z 15-letnią praktyką gospodarczą, poszukuje **posady od św. Jana** lub **zaraz.**
Zgłoszenia pod adr. **Rolnik** poste restante **Niepołomice.** 1337 1 6

Zakopane.
Łazienki St. Krzeptowskiego
na Krupówkach,

vis a vis apteki, otwarte **od 1 czerwca do 1 października codziennie,** 10 gabinetów z dzwonkami elektrycznemi i wygodnem urządzeniem do wszelkich potrzeb hydropatycznych według wskazówek lekarskich, jakoto: nacieranie, kąpiele ciepłe, zimne, igliwiowe, nasiadowe, tusze ciepłe i zimne. Kąpiele borowinowe urządzone za pomocą szybkiego ogrzania parą w osobnej sali.

Polecam się łaskawym względom
1338 1 3 z poważaniem
St. Krzeptowski,
były kąpielowy w zakładzie Dra Chramca.



Samodziel. urządzeń do sprowadzania **WODY** ze źródeł na nizinach się znajdujących, podejmuje się **A. KUNZ,** fabrykant, Hranice (M. Weisskirch.).
923 8 0 Prospekta darmo.

MAGAZYN
Aleksandry Łuszczyńskiej
(uczennica Szałkiewiczowej ze Lwowa)
Kraków, ul. Grodzka, 2, I piętro,
poleca 1115 5 0
eleganckie i tanie kapelusze damskie i dziecinne.
Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą.

Rutynowanego 1278 2 3
koncypienta adwokac.
pod korzystemi warunkami poszukuje **Dr. A. B.** post. rest. Bochnia.

Księgarnia Gebethnera i Spółki w Krakowie

otrzymała na skład główny i poleca:

Album Muzeum Narodowego w Rapperswylu, tom IV. **Kościuszko, biografia z dokumentów wysnuta** przez K., poprzedzona rzutem oka na dzieje Muzeum Narodowego w Rapperswylu i katalogiem zbiorów Kościuszkowskich w temże Muzeum przechowywanych, z 9 mapkami, 7 facsimilami, z 2 portretami Kościuszki i ryciną bitwy Racławickiej. — Tom o str. 128, 691 i VIII. **4 złr**

Oddzielnie odbitki z tegoż tomu:

Rzut oka na dzieje Muzeum Narodowego w Rapperswylu (1869—1893) **60 ct.**
Katalog zbiorów Kościuszkowskich, znajdujących się w Muzeum Narodowem w Rapperswylu. **40 ct.**
Kościuszko. Życiorys z dokumentów wysnuty przez K. **3 złr. 50 ct.**

Do nabycia również we wszystkich księgarniach. 1354 1 3

Zakład wodoleczniczy sposobem naturalnym i metodą Kneippa
CAMERAL-ELLGOT *)

w pobliżu morawsko-śląskiego miasteczka, stac. Hnojnik pod Cieszynem, u stóp uroczych, szpilkowemi lasami pokrytych **Beskidów** (Małych Karpat), w czarującem, sielankowem położeniu. Balsamiczne orzeźwiające, w sam raz zawsze jednako wilgotne, w ozon obfitujące powietrze górskie, zielone łany, wspaniałe dróżyny po lasach, dolinach i górach. Warte trudu wycieczki w góry (Lissa hora 1325 m. itd. itd.). Wyborna woda ze zdrojów górskich, żętyca, mleko owcze, kąpiele igliwiowe, ziołowe i parowe. **Kuracya wodna metodą Kneippa,** wykonywana przez **wprawny** personal z **Wörishofen,** oraz zastosowanie wszelkich naturalnych środków. Zbawienny skutek szczególniej we wszystkich chorobach chronicznych i z zaburzenia krwi pochodzących, w nerwości, gośćcu, reumatyzmie, porażeniach wszelkiego rodzaju, w cierpieniach stosu pacierzowego i pęcherza, w chorobach kobiecych itd. itd. Kierownictwo zakładu pod względem lekarskim ma w swem ręku p. **Dr. med. Gwido Mentel.** Tani letni pobyt dla rodzin. Wygodne i tanie mieszkania oraz troskliwa opieka w domu kuracyjnym. Wyjaśnień udziela burmistrz **Adam Wallach.**

*) Bliższe szczegóły w „Przewodniku po Beskidzie" prof. Matzury, nakładem Edw. Feitzingera w Cieszynie. Cena 2 złr. 1347 1 3

APTEKA
IGNACEGO LESIKOWSKIEGO
w Krakowie
na Kleparzu, przy ulicy Basztowej, L. 13,
zaopatrzoną została 1348 1 3
w wszyst. świeże środki lecznicze, opatrunki chirurgiczne, świeże wody mineralne i specyfiki krajowe i zagraniczne.



Taniej niż wprost z fabryki!

WILHELM KLEINBERG
poleca Szanownym P. T. Fotografom i Amatorom fotografii swój 1170 4 10
MAGAZYN
aparatów i przyborów fotograficznych
Kraków, ul. Floryańska, 40.
Generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę pierwszej austr. **fabryki płyt** Stankovica, Preiningera i Sp. **w Wiedniu.**
Generalne zastępstwo na Galicyę, Bukowinę i Królestwo Polskie **fabryki chemikalij** Dra Lüttkego i Mundta **w Hamburgu**

Nie dolicza kosztów przesyłki ani cła.

---

2 złote
i 13 srebrnych medali.

9 dyplomów
odznaczenia i uznania

Kwizdy
Korneuburgski proszek do paszy
dla koni, bydła rogatego i owiec.
Cena: całe pudełko 70 centów, ½ pudełka 35 centów.

Od **40 lat** w bardzo wielu stajniach używany, gdy **zwierzęta nie chcą żreć, źle trawią,** jak również, **by się poprawiła u krów tak jakość jak i ilość mleka.** 301 7 20

Uważać należy na znak ochronny i żądać wyraźnie Kwizdy Korneuburgskiego proszku do paszy.

Skład główny
Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austr. węg. i król. rumuński dostawca nadworny
apteka obwodowa w Korneuburg przy Wiedniu.

Prawdziwego dostać można w każdej aptece i droguery Austro-Węgier.

RYMANÓW
Zakład zdrojowo-kąpielowy.

W uroczej dolinie Karpackiej nad rzeką Tabą, otoczony lasami szpilkowemi. Źródła Jodo-bromowe, sól lit i kwas węglowy zawierające. — Woda używana w chorobach skrofulicznych szczególniej z anemią „brakiem krwi" połączonych, ponieważ prócz działania przeciw skrofułom, odżywia organizm i wzmacnia, dla wielkiej ilości żelaza i kwasu węglowego, który zawiera. Używa się w chorobach ócz, gardła, chorobach błon śluzowych, chorobach kobiecych, obrzmieniach i stwardzeniach, chorobach kości i stawów, w niektórych chorobach nerkowych.

Zakład oddalony 8 kilometrów od stacyi kolei państwowej „transwersalnej" Rymanów. Lekarz zakładowy **Dr. J. Duklet,** prócz niego zawsze ordynują i inni lekarze.

Poczta, telegraf, rzeźnia, piekarnia — mleczarnia, dwie restauracye, sklep korzenny i galanteryjny w miejscu.

Kaplica, w której się Msza św. w obu obrządkach odprawia.

Sezon kąpielowy dzieli się na trzy okresy: I od 20 maja do 20 czerwca, II od 20 czerwca do 20 sierpnia, III od 20 sierpnia dopokąd pogoda i łagodna pora sprzyja. W pierwszym i ostatnim sezonie mieszkania, będące własnością zakładu o ⅓ część tańsze, wśród sezonu muzyka zakładowa przygrywa dwa razy dziennie. W wielkiej sali balowej dworca gościnnego odbywają się w niedzielę zabawy z tańcami, a czasem i wśród tygodnia oraz koncerta, teatra i t. p.

Woda, sól, ług i muł leczniczy rozsyłają się na żądanie natychmiast. Składy głównej wody i przetworów mineralnych utrzymują we Lwowie W. Wewiórski, aptekarz, w Krakowie W. Wiszniewski, aptekarz.

Wszelkie objaśnienia i broszurki rozsyła Dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

N. B. Po zeszłorocznej klęsce powodzi, zupełnie i całkowicie już zakład odnowiony tak, że żadnego śladu Szanowni goście nie zastaną i owszem o wiele znajdą zakład upiększony, mosty piękne, nowe, a **rzeka Taba** fundamentalnie zabezpieczona, że i największej wody już się obawiać nie potrzeba.

1259 2 4 (Przedruk nie będzie płacony).

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie
wyszły: 1322 2 100

1) DZIEŁA JULIUSZA SŁOWACKIEGO
wydanie zupełne w 6 tomach wydał **P. Parylak,** prof. jęz. polsk. we Lwowie.
Cena za całość 2 złr., w pięknej płóciennej oprawie 2 złr. 80 ct.

2) DZIEŁA ADAMA MICKIEWICZA
wydanie zupełne w 4 tomach, w trwałej ozdobnej oprawie za całość **2 złr.**



Zalecona
przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
używana w katarach płuc i oskrzeli
SZTUCZNA WODA
SELTERSKA
(tańsza o 50% od sprowadzanej z Prus)
wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele Zakładu.
Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i drogueryach w całym kraju. 787 11 0

Ceny wód naśladowanych w Krakowie:
Selterska . . . . . 16 ct.
Bilińska . . . . . 15 ct.
Vichy . . . duża 40 ct., mała . 25 ct.
Gieshüblerska . . . . 10 ct.

Ceny wód leczniczych:
Bromowa mocna . . 28 ct., słaba 20 ct.
Jodowa . . . . . 20 ct.
Kwaśna sodowa . . . . 15 ct.
Higieniczna . . . . . 10 ct.
Litowa . . . . . 15 ct.
Żelazista z pyrof. żel. mocna 25 słaba 22 ct.

Au Vrai Mikado
Wiedeń, I., Kärnthnerring 4.
Filie: **Tryest,** Börsenplatz, 4. **Kair,** (Egipt) Esbekieplatz, 29. **Kobe,** (Japonia) S-ano nyacho, 27.

Przywóz 1161 5 6
towarów z Japonii, Chin i Wschodu, jak **bronzów, porcelany** i **towarów glinianych, serwisów** do kawy i herbaty, **figur z kości słoniowej,** rozmaitych **ozdób, wachlarzy z drzewa i papieru, parasoli, robót ręcznych, broni** wszelkiego rodzaju, jako też **herbaty z Foochow.**
Sprzedaż drobna i hurtowna.

Stare skrzypce tak pojedyncze egzemplarze, jak całe ich zbiory **kupuję** i płacę możliwie najwyższe ceny.
Gustaw Häussler,
fabrykant instrumentów muzycznych, **w Krakowie, ulica Floryańska, L. 20.** 1192 11 0

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

Józef Gonet i Syn
w Korczynie

Ceny umiarkowane!

poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, **w wielkim wyborze** od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. **Ręczniki** wszelkiego rodzaju, **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, **obrusy i serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy. **Płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelich** na liberye i materace, płótna **pół bielone,** i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.
Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. 324 22 45
Uprasza się o łaskawe względy.

Ceny umiarkowane!

Maszynista
obznajomiony z kotłami parowemi, posiadający chlubne świadectwa z lat kilkunastu, **poszukuje posady.**
Zgłoszenia pod literami: **K. G.** poste restante **Cło.** 1260 2 3

Realność w Przegorzałach pod Bielanami, w ślicznem położeniu, tuż pod lasem. Dom murowany na suterynach, stodoła murowana, obszerne piwnice, z 2 morgami gruntu, pod bardzo korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość w **Biurze pośredniczącem, ul. Basztowa, L. 19.** 1309 2 4

Znaczne kapitały
na 4½ i 5% są do umieszczenia na hipoteki.
Wiadomość pod lit. **K. H.** poste restante **Kraków.** 1315 3 5

Bryndzę karpacką
pod gwarancyą czystą owczą, wysyła po cenie umiarkowanej
Józef Fabian Słowik
w Zakopanem i Starawieś
1243 6 10 (Szepes-Ófalu na Węgrzech.)

Najbliższe ciągnienie 1 czerwca.

Tureckie 400 frankowe losy
Rocznie 6 ciągnień.
Główna wygrana teraz 348.000, 174.000 franków po podwyższeniu 450.000, 225.000 w złocie.
W razie nawet najmniejszej wygranej 232, potem 300 franków, która na każdy los paść musi, ma się i tak 82 złr. zysku ponad wartość kursu.
Losy tureckie są **najtańsze** z pomiędzy wszel. innych i chyba wnet pójdą **w górę.**
Oryginalne losy puszczamy za gotówkę po urzędowym kursie dziennym.

Sprzedajemy:
1 los turecki na 41 rat miesięczn. po 2 złr.
3 losy tureckie na 35 rat miesięczn. po 7 złr.
5 losów tureck. na 34 rat miesięczn. po 12 złr.
Dalej
GRUPA B.
1 los turecki, 1 Jó-sziv los, 1 serb. los tytoniowy } 43 ciągnienia o głów. wygr. 3,198.000 złr. podczas spłacania.
Wszystkie 3 losy na 40 rat miesięcznych po złr. 2.40. — Natychmiastowe jedyne prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wyżej podana cena na raty **tak długo** jest ważna, dopóki kurs nie pójdzie w górę — Każdy los musi być wyciągnięty — Spłata ratami za pomocą kart wkładkowych **wolna** zd opłaty pocztowej.

Kantor wymiany Werner & Co., Wiedeń, I., Verlängerte Wipplingerstrasse 39. 1324 2 3
Listy ciągnień darmo i opłatnie. — Zlecenia z prowincyi załatwia się natychmiast.

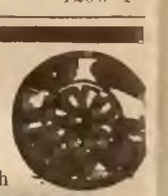
Handel A. HAWEŁKI
„pod Palmą" w Krakowie
otrzymawszy znaczną partyę
win włoskich Barletta
białych i czerwonych,
wprost od **producenta,** 1306 2 6
sprzedaje takowe na **hektolitry, litry i butelki.**
Poleca również
porter angielski wystały.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą.

Dr. Władysław Roth
Staszów
ordynuje **w Krynicy**
od 1 czerwca 1191 3
willa Tatrzańska.

Sprzedaż i Pralnia Rękawiczek
wyrobu
fabryki A. M. Mirkiewicza
otwartą została
ulica Grodzka, 48, obok kościoła św. Piotra
Mam nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność zaszczyci mnie odwiedzaniem w celu poparcia wyrobów krajowych, przyczem ręczy się za dobroć
1341 2 12 Z poważaniem
Julia Zielińska, wdowa.

Wdowiec
wzorowy, z dziećmi, odchowanemi, liczący lat 38, mieszczanin, posiadający realność pod Krakowem, — wartości 10.000 złr. nie obdłużoną, dla braku znajomości poszukuje na tej drodze na żonę **panny lub wdowy** bezdzietnej w średnim wieku mieszczanki, posiadającej majątku od 4.000 złr. i wyżej. — Za dyskrecyę ręczy. — Adres 10.000 Administracya **„Nowej Reformy".** 1296 4

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryk
„R. Ditmar"
Kraków, Rynek główny, L. 12
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 77 80
Ceny bardzo tanie.

Dwie kamienice
jednopiętrowe, nowe, obok siebie stojące, 10 minut drogi od środka miasta oddalone, tuż przy kolei, po 17 ubikacyj mające, z powodu przeniesienia właściciela są tanio **do sprzedania** razem lub osobno.
Bliższa wiadomość: **Michał Fiałek w Krakowie, ulica Krótka, L. 3.** 1316 3 1

SPORY
sławne w świecie
wspaniałe goździki klatowskie
wszędzie, na której tylko pojawiły się wystawie, pierwszemi i najwyższemi **odznaczone premiami.**

10 sztuk	w 10 sortach	. . złr.	3.—
20 „	„ 20 „	. . .	5.50
50 „	„ 50 „	. . „	13.—
100 „	„ 100 „	. . „	25.—

Goździki ogrodowe, pełne, o wspaniałej, mieniącej się barwie:
10 sztuk 1 złr., 100 sztuk 9 złr.
Goździki „remontant":
10 sztuk 4 złr., 100 sztuk 30 złr.
sprzedaje — przesyłając cenniki darmo
Fr. Spora
eksportowy zakład ogrodniczy i uprawa goździków en gros 758 10 11
w Klatowie (Klattau, Czechy).
Rok założenia 1848.

Letnie mieszkania.
W pięknym parku, w Radziszowie, w pałacu, są różne pokoje z wszelkiemi wygodami. Położenie górzyste, blisko las. W parku łazienka, nabiał i ogrodowizny. Artykuły spożywcze we wsi. Trzy stacye kolei od Krakowa. Na miejscu wiadomość poczta **Skawina.** O wczesne zamówienia uprasza
1045 6 3 **J. Natmiller.**

Znak Schutz- Marke ochronny.

Różany Santelowy olejek
w kapsułkach
wyrobu aptekarza **Lahr'a w Würzburgu,** leczy **cierpienia pęcherza i przewodu moczowego bez wstrzykiwania**
w kilku dniach.
Prawdziwy tylko ze znakiem „**Róża**".
Flakonik po 2 złr. w aptekach
jeżeli dostać nie można,
należy zwrócić się wprost do głównego składu aptekarza 785 10 40
C. Brady w Kremsier.
W Krakowie: w apt. **Eugen. Hellera** i **Leona Rosnera,** w **Stanisławowie** w apt. **Dra A. Beilla.**

Rządca ekonomiczny
w sile wieku, kawaler, z ukończoną akademią rolniczą, z najlepszemi, długoletniemi świadectwami, z umiarkowanemi żądaniami, poszukuje **posady od 1 lipca b. r.**
Bliższych szczegółów udziela **A. br. Larisch, Bulowice** o. p. Kenty. 1207 12 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.